

# GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIĘDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93. TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV

Kraków, sobota, 5 marca 1938

Nr 63

## Rewolucja w dekadencji

Każdy z procesów politycznych, którymi od paru lat w paromiesięcznych odstępach czasu rządy nas Stalin, narzuca pytanie: — czy podobna, by oskarżeni popełnili wszystkie te zbrodnie? Tak się nieprawdopodobnymi wydają zarzuty postawione im w akcie oskarżenia. I obalanie ustroju socjalistycznego, i porozumienie z Niemcami, względnie z Japonią, i nawet przyjmowanie pieniędzy od państw europejskich.

Czy to możliwe?

### A MOŻE...

Wszystko przemawia za tym, że oskarżenia wzięte w całości są fałszywe, ale pewne szczegóły prawdziwe.

Może więc być prawdą, że kiedyś Rykow myślał o oderwaniu Ukrainy, ciemionej przez moskiewski centralizm. I że nawet z kimś o tym mówił. Od pomysłu do postanowienia droga daleka. Jeszcze dłuższa — do spisku. Ale Stalinowi wystarcza jakieś niebaczone słowo Rykova.

Nie byłoby nic w tym dziwnego, gdyby Krestiński był omawiał ze sztabem generalnym niemieckim plany wojskowe i nawet udzielał mu wyjaśnień co do sowieckiego stanu zbrojeń. — Mianowicie w tedy, kiedy działało porozumienie zawarte w Rapallo, a Radek-Sobelsohn z hr. Reventlowem rozbił daleko idące plany co do podziału Polski między Sowiety i Niemcy. Było to już dawno... W r. 1921. Cóż jednak szkodzi Stalinowi pozmienić pewne szczegóły, gdy wszystko poza tym w akcie oskarżenia pozostanie bez miary.

Takie przypuszczenia można by snuć odnośnie do wszystkich oskarżonych.

Bardzo więc możliwe, że część zarzutów jest prawdziwa, ale odnosi się do innych sytuacji, niż obecna, lub też uległa zupełnemu zniekształceniu.

### SENSACJA KRESTIŃSKIEGO.

Największą sensacją obecnego procesu jest zachowanie się oskarżonego Krestińskiego. Sensacja jednak, którą łatwo rozwikłać...

Po odczytaniu aktu oskarżenia odpowiedział Krestiński na pytania sądu, że się do winy nie poczuwa i że jest niewinny, obciążające zaś go zeznania w śledztwie zostały na nim wymuszone. I jeszcze parokrotnie to w środę powtórzył.

Sensacja nie byle jaka... Jeden jedyny nie złamany. Ale sensacja nie trwała długo. Naza jutrz po tych oświadczeniach, w czwartek, Krestiński odwołał złożone poprzedniego dnia zeznania, wrócił do zeznań z czasu śledztwa, przyznał się do wszystkich zarzucanych mu win, a swoje odwołanie zrobione w dniu poprzednim motywował tym, że „nie miał odwagi“ powiedzieć całej prawdy o sobie. Tak wielkim jest zbrodniarzem.

Kubek w kubek to samo było z oskarżonym Szternem przed 6 laty. Też na rozprawie odwołał zeznania ze śledztwa. I też na następnej rozprawie odwołał poprzednie odwołanie, a wrócił do zeznań ze śledztwa. Zauważono jednak, że Sztern, gdy przybył na tę drugą rozprawę, chwiał się na nogach, był po prostu fizycznie złamany.

W ten też sposób tłumaczymy sobie „sensację“ Krestińskiego.

### OPĘTAŃCZY SZAL.

Śledząc przebieg tych wydarzeń pytamy się: jak długo jeszcze potrwa ta krwawa zabawa tyra- rana? I odpowiadamy sobie: chyba nie długo. System Stalina przypomina rewolucję w dekadencji. Tak się zwyczajnie zaczyna upadek rewolucji... Wychodzą na jaw braki w funkcjach

państwa, a herszt bandyckiego systemu nie mogąc im zaradzić rzuca się na najbliższe otoczenie, sądząc, że to oni są przyczyną kłęski. Szerzy wokół siebie denuncjatorstwo i strach, bezprawie i gwałt, a zapach krwi, który go otacza, działa na niego drażniąco i pobudza go do coraz nowych zbrodni.

Czyż nie tak było z najklasyczeńszą z rewolucyj — z wielką rewolucją francuską?

Wszyscy wielcy „ojcowie rewolucji“ wymordowywali się bez litości, a każdy z nich mordując najbliższych był przekonany i cieszył się, że go morderstwo zbawia. Tak musiał cieszyć się Robespierre, kiedy zgładził Dantona, a Charlotte Corday zabiła Marata. Tak musiał się cieszyć, gdy się dowiadywał kolejno o samobójstwach swych prawdziwych, czy urojonych wrogów: Condorceta, Chaviere'a, Petion'a i in. Pozostał sam. Ale, czy bezpieczny? Pokazało się, że — nie!

### MOMENT „DECYDUJĄCY“

Rewolucja ma — powiada H. Taine — swój

moment „decydujący“, od którego zależy jej powodzenie lub klęska. Tym momentem jest opowanie władzy. Jeśli zwycięska rewolucja zabezpieczywszy sobie rządy zdobędzie się wtedy na zupełne przekreślenie przeszłości i ekspijację, przyszłość ma zapewnioną. Znakiem, że się na to nie zdobyła, że jest obca duszy narodu, jest — powiada francuski filozof — terror, krwawy gwałt.

Teoria Taine'a nie ma zastosowania — zdaje się — do rewolucji bolszewickiej. Marksizm, który niosła na swoich sztandarach, jest wrogiem człowieka. Dlatego dla rewolucji marksowskiej nie ma możliwości pojednania się z narodem.

Nie ma też w niej momentu „decydującego“. Od początku jest skazana na zagładę, a już nie od niej, nie od jej hersztów zależy termin katastrofy. Zależy od stanu mobilizacji uczciwych i odważnych elementów.

Zdaje się, że takie procesy, jak obecny, powinny tę mobilizację w Rosji przyspieszyć.

J. P.

## I Włosi nie chcą żydów

Rzym, 4. III. (PAT). „Azione Coloniale“ polemizuje z prasą francuską na temat komentarzy, jakimi prasa francuska zaopatrzyła niedawny komunikat „Informazione Diplomatica“, dotyczący spraw żydowskich.

„La France d'Outremere“ wyraziła opinię, że w Libii możnaby osadzić wielką ilość żydów i z powodzeniem wykonać eksperyment, który nie udał się w Palestynie. Przecistawiając się temu pogładowi, „Azione Coloniale“ zauważa, że Libia, podobnie jak Palestyna, zamieszkała jest przez tubylczą ludność arabską i dlatego eksperyment w Libii musiałby zakończyć się takim samym niepowodzeniem, jak w Palestynie.

Włoski dziennik kolonialny sprzeciwia się również projektom „Temps“, który rozważał

### MOŻLIWOŚĆ OBSADZENIA ŻYDÓW NA PŁASKOWZGÓRZU ABISYŃSKIM.

„Azione Coloniale“ zauważa, że osadzając żydów w Abisynii, należałoby im dać tereny, mające dostęp do morza. Tymczasem dostęp do morza dla posiadłości abisyńskich przez Somali i Erytreę nie jest łatwy, a porty i drogi nie są zbyt liczne i wygodne. Byłoby też zupełnie niezrozumiałe, gdyby Włosi chcieli ustępować wybrzeża morskie w Afryce komukolwiek. Ponadto sprzeciwiałyby się temu żywotne interesy włoskiej kolonizacji. Dlatego też — konkluduje „Azione Coloniale“ — należy uznać za pozbawione podstaw wszelkie projekty rozwiązania sprawy żydowskiej według sugestii prasy francuskiej. Nie wiadomo również, dlaczego sprawą tą miałyby się zająć Włochy, których problem żydowski nie dotyczy.

## Smutny nastrój w Paryżu z powodu rokowań włosko-angielskich

Paryż, 4. III. (PAT). W paryskich kołach politycznych zaczynają przebiegać obawy, że w rokowaniach angielsko-włoskich, rozpoczynających się w pierwszych dniach przyszłego tygodnia

Francja nadal pozostanie na uboczu i że interesy Francji na Morzu Śródziemnym, a zwłaszcza bezpieczeństwo francuskich linii komunikacyjnych będzie podczas tych rozmów reprezentować Anglia.

Jak donosi Havas z Londynu, ambasador angielski w Rzymie lord Perth otrzymał instrukcje, aby we wszystkich etapach rokowań miał na względzie interesy Francji.

Jakkolwiek do czwartku Paryż nie był jeszcze poinformowany o programie rokowań włosko-angielskich, gdyż kopia instrukcji, opracowanych w Londynie dla ambasadora angielskiego w Rzymie, doręczona została rządowi francuskiemu dopiero w czwartek wieczorem, to jednak z niedyskrecji, przenikających z kół zbliżonych do Quai d'Orsay zdaje się wynikać wyraźnie, że między Londynem a Paryżem już się zarysowały pewne

rozbieżności opinii o ile chodzi o rokowania angielsko-włoskie.

Paryskie koła polityczne są zdziwione, że z programu rozmów wyłączono sprawy hiszpańskie, które nadal mają być rozważane w łonie komitetu nieinterwencji. Paryż stoi natomiast na stanowisku, że sprawa Hiszpanii łączy się nierozdzielnie z całokształtem interesów francusko-angielskich na Morzu Śródziemnym. Wyeliminowanie więc przez Anglików z rozmów z Włochami kwestii interwencji zagranicznej w Hiszpanii, a przede wszystkim interwencji włoskiej, potraktowane zostało przez Paryż jako wyraz tendencji ze strony premiera Chamberlaina uzyskania jak najprędzej jakichkolwiek pozytywnych rezultatów w rokowaniach z Rzymem. Ten pospiech ze strony Londynu budzi w Paryżu pewne niezadowolenie, które wyraża się w tym, że koła zbliżone do Quai d'Orsay, zapatrują się pesymistycznie na rozpoczynające się rokowania, w których Francja nie weźmie udziału.



## Świat patrzy na Rosję Sowiecką

# Samobieczowanie się bolszewików

**Moskwa, 4. III. (PAT).** Na czwartkowym rannym posiedzeniu przesłuchano: Iwanowa, b. komisarza przemysłu drzewnego ZSRR i Zubarewa, b. zastępcę komisarza rolnictwa oraz częściowo Bucharina w związku z zeznaniami Iwanowa i Zubarewa. Iwanow przyznał się, że mając 17 lat, jako uczeń gimnazjalny był na usługach ochrony do roku 1908. Do partii bolszewickiej wstąpił na polecenie ochrony w roku 1915. Przystąpienie do opozycji antystalinowskiej motywował strachem przed zdemaskowaniem, sądził bowiem, że w razie dojścia do władzy bloku prawicowo-trockistowskiego będzie się czuł bezpiecznie, jako były agenci ochrony. Działalność Iwanowa polegała na organizowaniu grup prawicowych, zbrojnych wystąpień kulackich, szpiegostwa i dywersji na wypadek wojny ZSRR z państwami kapitalistycznymi. W kraju północnym szpiegostwo było prowadzone na rzecz Anglii.

Całe zeznania Iwanowa, mające pozory przyznania się do winy, były faktycznie mową oskar-

zającą Bucharina, który według zeznań Iwanowa, **przedsiębrał kroki celem**

*skłonienia Niemiec i Japonii do wojny przeciw ZSRR.*

*Zeznania Iwanowa, Bucharin w zasadzie potwierdził, wypierał się jednak kontaktu z wywiadem angielskim.*

Zubarew, b. zastępcę komisarza rolnictwa, podobnie jak i Iwanow uderzył w ton skruchy. Do organizacji prawicowej należał jak stwierdził od roku 1929 do chwili aresztowania. W Moskwie, będąc na stanowisku zastępcy komisarza rolnictwa, jak twierdzi, uprawiał szkodnictwo w dziedzinie rolnictwa sowieckiego.

Poza tym Zubarew zeznał, że brał udział w projektowaniu zamachu na

STALINA, WOROSZYŁOWA, MOŁOTOWA I KAGANOWICZA,

licząc się jednak z możliwościami postanowiono dokonać zamachu tylko na Molotowa.

zeznaniach Rykow przyznał się do kierownictwa organizacjami terrorystycznymi i nacjonalistycznymi.

Po przeprowadzeniu kolektywizacji — mówił Rykow — powstała koncepcja dokonania „przewrotu pałacowego”. Plant ten popierali Jenukidze i grupa wojskowych z marsz. Tuchaczewskim na czele.

Rykov przyznał, że członkowie bloku prawicowo-trockistowskiego przewidywali możliwość oderwania od ZSRR Ukrainy, Białorusi, Kaukazu i republik środkowo-azjatyckich.

W toku przewodu sądowego zarówno sąd jak i oskarżeni wyraźnie dążą do skompromitowania ruchów separatystycznych tych krajów przez stałe wiązanie ich z wywiadem polskim i niemieckim oraz insynuowanie, że ruchy te jak też separatystyczna akcja bloku były niesamorzutne, lecz kierowane przez interwencję obcą.

Przewodniczący sądu Ulrych dąży do ustalenia za pomocą pytań, że nacjonalistyczna organizacja ukraińska, była

### NIEMIECKO-POLSKĄ EKSPozyTURĄ NA UKRAINIE

i że nie miała powodzenia wśród ludności.

Aresztowania wśród trockistów — zeznaje dalej Rykov — skłoniły Tuchaczewskiego do powzięcia decyzji dokonania przewrotu nie czekając na rozpoczęcie wojny.

Ponieważ Czernow zeznał wczoraj, że widział się z Schaeferem w roku 1930, a Schaefer był wysiedlony w tym roku, więc prokurator zażądał dzisiaj (!) wyjaśnień od Czernowa, który stwierdził, że wczoraj omylił się (!) i oświadcza, że widział się z Schaeferem w końcu 1929 r. Na tym posiedzeniu wieczorne zostało zakończone.

### Jednomyslność oskarżonych

Podkreślić należy, że po kapitulacji Krestińskiego, wśród oskarżonych, przynajmniej wśród tych, którzy zeznawali, panuje zgodna jednomyslność. Wszyscy oni mówią o sobie, jak o zdrajcach, szkodnikach, szpiegach, dywersantach i zamachowcach, nazywając swoją działalność kontr-rewolucyjną, faszystowską i zbrodniczą, że dążyli do władzy przez wykorzystywanie trudności w kraju, że utworzyli w tym celu blok. Zeznawali oni w takim samym stylu, jak ich współwinni z procesów Zinowiewa i Piatakowa, lecz żaden z nich dotychczas ani Bucharin, którego urzędowa mała encyklopedia sowiecka nazywa teoretykiem marksizmu i ekonomistą nie ujawnił żadnego programu polityczno-gospodarczego, oprócz ogólników o restauracji kapitalizmu w Z. S. R. R.

## Krestiński skapitulował przed G. P. U.

### Potwierdzenie zeznań złożonych w śledztwie

Na popołudniowym posiedzeniu sądu wywołała sensację całkowita kapitulacja Krestińskiego, który potwierdził bez żadnych zastrzeżeń zeznania złożone na śledztwie, o których jeszcze wczoraj mówił jako o złożonych niedobrowolnie.

Krestiński na zapytanie prokuratora wyjaśnił, iż wczorajsze jego stanowisko było rezultatem „wstydu przed opinią publiczną, nie miał on odwagi przyznać się publicznie do swoich przestępstw, a poza tym stanowisko to było wywołane złym stanem zdrowia. Dzisiaj jednak przyznaje się całkowicie do winy i do tych przestępstw, do których przyznał się na śledztwie”.

Kapitulacja Krestińskiego nastąpiła w czasie składania zeznań przez Rakowskiego, który twierdził, że „Krestiński był i pozostał „trockistą”.

### Plan „przewrotu pałacowego”

Następnie zeznawał Rykov, który twierdził w r. 1928, że Jagoda przyrzekł mu „ochronę trockistów przed demaskowaniem”. Jagoda zeznanie to potwierdził. Poza tym Rykov w swych zeznaniach obciążał poważnie Bucharina, a mianowicie twierdził, że organizował on powstanie kulackie w kraju północnym, na Kaukazie i na Syberii. Zeznania te Bucharin potwierdził. W dalszych swych

## Stosunki handlowe polsko-sow.

Warszawa, 4. III. (Telef.). Dziś obraduje w Sejmie kilka komisji, m. in. Komisja Skarbowa. Rozpoczęła ona prace nad ustawami związanymi z tzw. małą reformą podatkową. W ciągu dnia dzisiejszego załatwiono ustawę o zmianach w podatku dochodowym.

Sejmowa Komisja Spr. Zagr. uchwaliła ratyfikację kilku umów międzynarodowych. Poseł Walewski referował na posiedzeniu tej Komisji ustawę o ratyfikacji porozumienia celnego między Polską a Sowietami. Podkreślił on, że obroty handlowe między Polską a Sowietami sięgały w ubiegłych latach kilkudziesięciu milionów zł, i dały dla nas w latach 1930—31 saldo dodatnie, sięgające powyżej 100 milionów zł. Od lat pięciu notujemy w dziedzinie obrotów polsko-sowieckich znaczny spadek, który najbardziej zaznaczył się w roku 1937. W roku tym nie został zawarty doroczny

układ kontyngentowy, regulujący wymianę towarów polsko-sowieckich, gdyż

**NIE MOŻNA SIĘ BYŁO PO PROSTU DOGADAĆ Z SOWIETAMI.**

Za 8 miesięcy roku ubiegłego, jak wskazuje statystyka sowiecka, Sowiety wywoziły do Niemiec towarów za 73 i pół miliona rubli, a przywoziły za 172 miliony rubli. W tym samym okresie Sowiety wywoziły do Polski towarów za 6,800.000 rubli, a przywoziły za 3,800.000. W prowadzonych rozmowach od pewnego czasu między Polską a Sowietami na temat wymiany gospodarczej ustalono ostatecznie, że będziemy próbowali uregulować z Sowietami stosunki gospodarcze na szerszej podstawie, bowiem coroczne porozumienia nie mając w sobie elementu trwałości, przyczyniłyby się do obniżania się obrotów handlowych.

## Pogrzeb ś. p. Wł. Grabskiego

Warszawa, 4. III. (PAT). Dziś w godzinach rannych odbył się pogrzeb ś. p. Władysława Grabskiego, byłego premiera i ministra skarbu. Trumna ustawiona w katedrze św. Jana przed wielkim ołtarzem, tonęła w powodzi kwiatów i wieńców, wśród których znajdują się wieńce od P. Prezydenta R. P., rządu, ministra skarbu oraz Banku Polskiego. Na katafalku, na poduszce widniejącej najwyższe odznaczenie ś. p. premiera Grabskiego „Orzeł Biały”.

O godz. 10-ej rano przybył do katedry św. Jana P. Prezydent R. P. Obecni byli też członkowie Rządu, Sejmu i Senatu, profesorowie wyższych uczelni. W Prezbiterium zasiadli: arcybiskup Gall i Księża Biskupi Gawlina i Szlagowski.

Katedra św. Jana wypełniona jest po brzegi liczną rzeszą osób przybyłych oddać ostatnią posługę wybitnemu mężowi stanu odrodzonej Polski. Nabożeństwo odprawił Ks. Kard. Kakowski, kazanie wygłosił Ks. dziekan de Ville, wskazując na niespożyte zasługi zmarłego, jakie poniósł w ciągu swego niezmiernie pracowitego żywota dla dobra wielkości Państwa polskiego.

Po skończonym nabożeństwie orszak żałobny doprowadził do drzwi katedry Ks. Kardynał Ka-

kowski, a na cmentarz Ks. Arcybiskup Gall.

Na cmentarz Powązkowski odprowadzili Zmarłego prócz rodziny, p. wicepremier Kwiatkowski, pp. ministrowie Świętosławski i Poniatowski, rektorzy i profesorowie wyższych uczelni, młodzież akademicka, liczne grono przyjaciół Zmarłego.

Nad otwartą mogiłą w imieniu Rządu pożegnał Zmarłego min. Poniatowski, w imieniu Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego rektor Miklaszewski, przyjaciele i towarzyszy pracy b. sen. Czetwertyński, Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. dr Heydel i inni.

Po odprawieniu egzekwi przez duchowieństwo, trumnę złożono do grobu. Na mogile Zmarłego złożono kilkadziesiąt wieńców.

### Porozumienie Bałkańskie uznało rząd gen. Franco

Salamanka, 3. III. (PAT). Radiostacja powstańcza komunikuje, że rząd narodowy hiszpański postanowił utworzyć swoje przedstawicielstwa dyplomatyczne w Jugosławii, Rumunii, Turcji i Grecji.

## Redaktor Zwierzyński zwolniony za kaucją

Warszawa, 4. III. (Tel.). Z Wilna donoszą, że w czwartek na posiedzeniu niejawnym Sądu Apelacyjnego rozpatrywane było zażalenie na powtórny odmowę Sądu Okr. w sprawie zmiany środka zapobiegawczego i zwolnienia z więzienia red. Aleksandra Zwierzyńskiego. Sąd postanowił zmienić środek zapobiegawczy i zwolnić go za kaucją 2.000 zł. O godz. 14. kaucję złożono a o godz. 16. p. Al. Zwierzyński opuścił więzienie. W godzinach wieczornych wyjechał on z Wilna do Warszawy.

## Napad bandytów na kasę kolej.

Warszawa, 4. III. (Tel.). Nocy ubiegłej dokonano napadu na kasę kolejową na przystanku kolejowym Boża Wola w odległości 34 km. od Warszawy na linii Warszawa—Kutno. W pokoju, w którym mieści się kasa, pełnił służbę funkcjonariusz kolejowy Tomasz Solarek, dwaj bandyci zamierzali wtrągnąć do kasy, a gdy Solarek podniósł alarm, zasypali go strzałami z rewolwerów. Jedną z kul ugodziła Solarka w głowę w okolicy lewej skroni i przeszła na wylot. Zbrodniarze nie dokonawszy kradzieży zbiegli. Rannego w agonii przewieziono pociągiem do szpitala powiatowego w Sochaczewie. Policja podjęła pościg.

### Królowa Wilhelmina nie abdykuje

Paryż, 4. III. (PAT). Agencja Havasa donosi z Amsterdamu: Za granicą ukazały się pogłoski o tym, jakoby królowa Wilhelmina zamierzała wkrótce abdykować. W kołach miarodajnych zaprzeczają kategorycznie tym pogłoskom, jako całkowicie pozbawionym podstaw.



## Neutralność i zbrojenia

# Wytyczne polityki zagr. Stanów Zjedn.

Waszyngton, 4. III. (PAT). Departament stanu ogłosił expose, reasumujące rezultaty, osiągnięte przez Stany Zjednoczone w ciągu ostatnich 5 lat w dziedzinie stosunków zagranicznych. Na wstępie przypomniano podstawowe zasady, jakimi kieruje się polityka amerykańska. Rząd amerykański będzie kontynuował politykę dobrego sąsiedztwa, opartą na poszanowaniu zobowiązań. Polityka ta, oparta na wzajemności, dąży do wzmocnienia prawa międzynarodowego, jest przeciwna mieszaniu się w sprawy zewnętrzne innych krajów, wyklucza się jako środek realizacji celów politycznych, dąży do poparcia inicjatywy, zmierzającej do zwiększenia bezpieczeństwa oraz stabilizacji go-

spodarczej świata. Polityka amerykańska popiera tendencje, zmierzające do obniżenia barier celnych i usunięcia wszelkich ograniczeń z międzynarodowych stosunków handlowych.

Exposé przypomina i wylicza następnie traktaty handlowe, podpisane z 16 krajami, poparcie udzielone przez St. Zjednoczone konferencji rozbrojeniowej oraz udział w traktacie morskim 1936 roku. Niestety — kończy się expose — Stany Zjednoczone z ubolewaniem są zmuszone przystąpić do wzmocnienia obrony narodowej. W dalszym ciągu będzie stosowana polityka, oparta na dążeniu do utrzymania jak najskrupulatniejszej neutralności i unikania mieszania się do konfliktu.

## Program wizyty min. Becka w Rzymie

Warszawa, 4. III. (PAT) W dniach 7 do 10 marca będzie bawił z oficjalną wizytą w Rzymie min. J. Beck. P. Ministrowi towarzyszyć będą dyrektor gabinetu ministra p. M. Łubiński, wicedyrektor departamentu politycznego p. J. Potocki oraz sekretarze p. Siedlecki i p. Starzeński.

3-dniowy program wizyty min. Becka w Rzymie

przewiduje m. in. złożenie wieńców na grobie Nieznanego Żołnierza, na grobie poległych faszystów oraz w Panteonie, audiencję i śniadanie u króla, obiady u Mussoliniego i u ministra spraw zagranicznych hr. Ciano, przyjęcie kolonii polskiej oraz obiad i raut w ambasadzie polskiej.

## Czy woj. Paciorkowski ustąpi?

Warszawa, 4. III. (Telef.). „Goniec Warszawski” notuje pogłoskę, jakoby ustąpić miał ze swego stanowiska wojewoda warszawski p. Jerzy Paciorkowski i przejść do działalności przemysłowo-handlowej. Pogłoska ta wywołała dość duże wrażenie. — Wiadomo bowiem, że p. Paciorkowski wywierał

w ostatnich latach silny wpływ na politykę wewnętrzną państwa jako wiceminister spraw wewn. Agencja „Iskra” upoważniona jest do stwierdzenia, że pogłoska o ustąpieniu p. Paciorkowskiego nie odpowiada prawdzie.

## Czy zwrot w procesie hr. Drohojewskiego?

Przemysł, 4. III. (Telef.). W procesie ludowców o zajęcia sierpniowe, w którym głównym oskarżonym był hr. Drohojewski, a jako koronny świadek wystąpił Adolf Bielecki z Pawłosiowa, Sąd Okręgowy oparł się w całej pełni na zeznaniach Bieleckiego, który zeznawał pod przysięgą. Na pytanie obrońców czy był karany, Bielecki odpowiedział, że karany nie był. Obecnie okazało się, że na skutek oskarżenia prokuratora w Sam-

borze, A. Bielecki jako egzekutor sądowy, został wyrokiem z 11 czerwca 1937 r. skazany na rok więzienia z utratą wszelkich praw obywatelskich na lat 4 za przestępstwa z 286 art. k. k. Artykuł ten mówi o przekroczeniu zakresu władzy i działaniu na szkodę interesów publicznych lub prywatnych w celu osiągnięcia korzyści materialnej lub osobistej.

## Strajk w Operze Warszawskiej zlikwidowany

Warszawa, 4. III. (Telef.) Dziś o godz. 2.30 w nocy po 10 dniowej okupacji sceny Teatru Wielkiego zlikwidowany został zatarg z pracownikami Opery Warszawskiej. Po długotrwałych naradach, które toczyły się w ciągu dnia wczorajszego w Prezydium Rady Ministrów, w gabinecie ministrów przy sali Sejmu i w zarządzie miasta ustalono ostatecznie że Operę poprowadzi do końca roku zrzeczenie pracowników, któremu miasto wypłaci niewyczerpaną część subwencji na Operę w sumie 100.000 zł. Suma ta pozwoli zaspokoić bieżące należności pracowników. Poza tym zrze-

szczenie otrzymało zapewnienie, że rząd wyjedna w kredytach dodatkowych 100.000 zł na prowadzenie Opery, a z funduszu Pracy otrzyma zrzeczenie pracowników 15.000 zł. Są to tymczasowe środki zaradcze. Nad dalszymi losami Opery zastanawiać się będzie prawdopodobnie Komitet Obywatelski Pomocy Operze Warszawskiej, który zawiązuje się z inicjatywy prezydenta Starzyńskiego. Poszczególne zespoły pracowników przystąpiły już do pracy i lada dzień po opracowaniu planu repertuaru przedstawienia operowe zostaną wznowione.

## Memoriał w sprawie zaspokojenia potrzeb zdrowotnych kraju

Warszawa, 4. III. (Telef.). Naczelna Izba Lekarska wystosowała memoriał do ministra Opieki Społecznej w sprawie potrzeb zdrowotnych kraju. Memoriał przytacza konkretne dane, świadczące o zaniedbaniu stanu zdrowotnego wsi i miasteczek. Dla przyszłości z pomocą lekarską ludności wiejskiej konieczną jest rozbudowa szpitalnictwa, utworzenie sieci ośrodków zdrowia itd. Izba Lekarska proponuje wprowadzenie specjalnego po-

datku na cele szpitalnictwa, który miałyby płacić cała ludność kraju. Jednocześnie wysunięto postulat zachęcenia lekarzy do osiedlania się na wsi przez wyznaczenie specjalnych plac dla lekarzy przez samorządy, zwiększenia dopływu studentów na wydziały lekarskie i przeznaczenie większej liczby stypendiów dla studentów medycyny, którzyby zobowiązali się praktykować po wsiach.

## Hitlerowiec namiestnikiem Styrii

Wiedeń, 4. III. (PAT). W wyniku rozmów min. Seyss-Inquarta w Grazu został odwołany ze swego stanowiska dotychczasowy namiestnik Styrii Stephan. Na jego miejsce mianowany został adw. R. Trummer, dawniej o poglądach chrześcijańsko-społecznych, uważany obecnie za umiarkowanego narodowego socjalistę. Rząd spodziewa się, że nowy namiestnik mając pewne zaufanie w kołach narodowych socjalistów, stanowiących w Styrii poważną większość, będzie mógł doprowadzić do uspokojenia podnieconych umysłów.

Komunikat referatu dla spraw narodowo-socjalistycznych w Grazu, zawiadamiający o zniesieniu w Styrii zakazu pozdrowienia hitlerowskiego i noszenia sfastyki, nie został dopuszczony do prasy wiedeńskiej i krąży pogłoski, jakoby w ten sposób rząd nie chciał dopuścić do rozpowszechnienia się tej wiadomości w kraju, gdyż wówczas narodowi socjaliści w innych krajach związkowych mogli domagać się u siebie zniesienia tych zakazów, wywalczonego przez narodowych socjalistów w Grazu.

## Nowy proces o nadużycia

Warszawa, 4. III. (Telef.). W dniu 11 kwietnia rozpocznie się proces b. naczelnika urzędu śledczego w Warszawie i Stanisławowie, a ostatnio radcy prawnego konsystorza prawosławnego, p. Wacława Suchenka-Sucheckiego, aresztowanego przed 3 miesiącami pod zarzutem przywłaszczania sobie szeregu sum i usiłowanie przekupienia urzędnika. Wypuszczono go na wolność za kaucję. W charakterze świadków zeznawać mają minister Opieki Społecznej Kościółkowski, metropolita Dionizy, b. dyrektor Funduszu Pracy p. Dolanowski i szereg innych wybitnych osobistości.

## Zmiany w ministerstwie spraw wewn.

Warszawa, 4. III. (PAT). W związku z nominacją prezesa Maurycego Jaroszyńskiego na stanowisko podsekretarza stanu w ministerstwie rolnictwa, p. premier powołał na stanowisko prezesa Związku Rewizyjnego Samorządu Terytorialnego p. Witolda Zbikowskiego, dotychczasowego dyrektora departamentu samorządu w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Dyrektorem departamentu samorządu mianowany został dotychczasowy naczelnik wydziału p. Stanisław Podwiński.

## Wznowienie akcji wojennej na froncie Teruel

Salamanka 4. III. (PAT). Radio Nacional komunikuje, iż spokój panujący od pewnego czasu na froncie Teruel, prawdopodobnie wkrótce zostanie przerwany. Wczoraj wojska generała Franco zajęły kilka poważnych pozycji. W akcji zgodnie współdziałało z armią lądową lotnictwo. Armia południowa ze swej strony przesunęła naprzód swe pierwsze linie, by uzyskać warunki pozwalające na zadanie ostatecznego ciosu.

Lotnictwo gen. Franco było wczoraj bardzo czynne na froncie pirenejskim i w pobliżu Almerii.

## Koniec obrad nad Kodeksem Pracy

Paryż (PAT). Wczorajsze posiedzenie Izby deputowanych zakończyło się dopiero o godz. 3 min. 20. Przedmiotem obrad był projekt ustawy o procedurze pojednawczej i arbitrażu, rozpatrywany w 6 czytaniu. Artykuł 1 został przyjęty bez dyskusji w tekście, opracowanym przez komisję. Przy rozpatrywaniu art. 6, który dotyczy rozciągnięcia ustawy na rolnictwo (Przeciwny jest temu senat. — Uw. Red.), premier Chautemps zobowiązał się, iż przeprowadzi w senacie rozszerzenie ustawy na rolnictwo przed dn. 15 kwietnia, *zaznaczając, iż w przeciwnym razie rząd musiałby ustąpić*. Na życzenie przewodniczącego grupy socjalistycznej. posiedzenie, które rozpoczęło się o godz. 1 w nocy, zostało przerwane. Delegacje lewicowe obradowały do godz. 2 min. 55, po czym po przyjęciu poprawki, złożonej przez dep. radykalnego Delattre'a, *uchwalono art. 6 w tekście senackim*.

*Całość projektu ustawy została przyjęta 424 głosami przeciwko 134.*

Paryż, 4. III. (PAT). Senat uchwalił w 6 czytaniu projekt ustawy o procedurze pojednawczej i arbitrażu, w tekście przyjętym przez Izbę deputowanych.

## Gwałtowne zbrojenia Turcji

Stambuł, 4. III. (PAT). Jak podaje pismo „Haber”, Turcja zamówiła w Niemczech w zakładach Kruppa 20 łodzi podwodnych. Wiadomość ta nie została jeszcze urzędowo potwierdzona. Poza tym dziennik zaznacza, że Turcja posiada obecnie 5 łodzi podwodnych. Prócz tego w budowie znajduje się 4 łodzie, w tym 2 w stoczniach w Stambule i 2 w Niemczech.

W ten sposób w najbliższej przyszłości Turcja posiadać będzie około 30 łodzi podwodnych. Ostatnio krążyły pogłoski, że Turcja miała zamówić w Niemczech krążownik o pojemności 8000 ton. Również istnieje podobno projekt budowy dwóch innych krążowników po 8000 ton każdy.

## Obce państwa rezerwują złoto w Ameryce

Waszyngton 4. III. (PAT). Minister skarbu Morgenthau oświadczył przedstawicielom prasy, iż w ciągu ubiegłego tygodnia jedno z mocarstw obcych nabyło i stworzyło sobie rezerwę w 25 mln. dol. w złocie. Rezerwa ta pozostaje w St. Zjednoczonych. Morgenthau uchylił się od odpowiedzi na zapytanie, jakie mocarstwa dotyczy ta wiadomość.

## REKRUTACJA NA ROBOTY DO NIEMIEC.

Żywiec, 4. III. (PAT). Podobnie jak i w latach poprzednich na terenie powiatu żywieckiego przeprowadzana jest w zarządach gminnych i miejskich rekrutacja na roboty polne do Niemiec. — W roku bieżącym obejmie ona około 800 osób, wpływając przez to wydatnie na zmniejszenie się bezrobocia na tutejszym terenie.



## Wiadomości z kraju

### Konieczność uruchomienia wydziału medycznego w Lublinie

W Lublinie odbyło się w tych dniach drugie z kolei posiedzenie budżetowe Rady Miejskiej, na którym uchwalono budżet na rok 1938-39. W czasie obrad poruszono konieczność podniesienia niskiego obecnie stanu sanitarnego w mieście a w związku z tym potrzebę uruchomienia przy Katolickim Uniwersytecie Lubelskim wydziału medycznego. — Sprawa ta jednak nie została należycie i ostatecznie wyjaśniona na posiedzeniu Rady Miejskiej. Na razie bowiem w Lublinie nie ma odpowiedniego szpitala, który by mógł umożliwić studentom medycyny praktykę. Istniejące zaś, nie spełniają warunków, które stawia szpitalnictwu dzisiejsza medycyna.

### Poważna choroba Romana Dmowskiego

Z Poznania donoszą, że Roman Dmowski złożył jest bardzo ciężką chorobą, wskutek której, zmuszony został przerwać wszystkie swoje prace. W ostatnim czasie Roman Dmowski pisał zasadniczą pracę na temat nacjonalizmu, lecz wskutek postępu choroby zmuszony został dyktować pracę. — W tych dniach Dmowski przerwał w ogóle dyktowanie. Otoczenie jego jest poważnie zaniepokojone postępiami choroby.

### Ratujmy zabytkowy kościół

Trzemeszno, znany gród bohatera Jana Kilińskiego, położone nad torem kolejowym między Gniezmem a Mogilnem, posiada piękny, bogaty w architekturę katolicki, poklasztorny kościół a w tym kościele skarbiec z cennymi zabytkami, jak kielichy romańskie Dąbrówki, relikwie św. Wojciecha, gotycki kielich Kazimierza Wielkiego i freski pędzla Fr. Smuglewicza. Kościół znajduje się teraz w smutnym stanie budowlanym. Potrzebuje reparacji i renowacji wewnętrznej i zewnętrznej. Skarb Państwa mający obowiązek remontowania, udzielił subwencji, lecz teraz z powodu ciężkich warunków finansowych nie udziela. Trzemeszeńscy parafianie wedle sił i możliwości dążą życzliwie z pomocą, ale wydatki są duże. Dlatego też rada parafialna ogłosiła odezwę, skierowaną do wszystkich Trzemeszniaków rozsiąanych po świecie, do wszystkich miłośników sztuki oraz do innych ofiarodawców z prośbą gorącą o składanie ofiar na odnowienie kościoła. Składki można nadsyłać pod adresem: Komunalna Kasa Oszczędności — Trzemeszno.

### Pamiętniki stangreta marsz. Piłsudskiego

„Dziennik Poznański” zapowiada, że udało się mu „pozyskać do druku niesłychanie ciekawe wspomnienia Józefa Obremskiego, który przez kilka lat był stangretem w Belwederze i woził marsz. Piłsudskiego. Wspomnienia te nie były dotąd nigdzie drukowane”.

### Proces o nadużycia w „Feniksie”

Jak się dowiadujemy, wkrótce odbędzie się wielki proces o nadużycia Tow. Ubezpiec. „Feniks”, które złączone są z krachem wiedeńskiej centrali tego towarzystwa. Śledztwo trwało od blisko dwu lat i toczyło się przeciwko 10 wyższym urzędnikom tego koncernu na terenie Małopolski Wsch. W stan oskarżenia postawiono m. in. dwu adwokatów: dr Guttmana i dra Baslera. Śledztwo będzie zakończone już w przyszłym tygodniu.

### List gończy za defraudantem Kamniewem

Sędzia Okręgowy śledczy XIV rejonu w Warszawie, postanowieniem z dnia 24. II. 1938 r. rozesał listy gończe za Janem Kamniewem, synem Adama i Katarzyną z Ciągłowskich, ur. 30. VII. 1902 r. w Kielcach, wyzna. prawosławnego, byłym urzędnikiem Dyrekcji Lasów Państwowych w Warszawie, oskarżonym o defraudację na szkodę Dyrekcji Lasów Państwowych kwoty kilkudziesięciu tysięcy złotych. Rysopis Kamniewa: wzrost średni, ciemno-blondyn, twarz owalna, czesany do góry. Kamniew może znajdować się w towarzystwie 13-letniej swej córki. Kto by wiedział o miejscu pobytu Kamniewa, proszony jest o powiadomienie najbliższego posterunku policji.

### Sandomierz

**DOROCZNE WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW CHRZEŚC. KASY BEZPROCENTOWEJ** odbyło się w sali Ratusza pod przewodnictwem p. Sylw. Wiekowskiego. Sprawozdania z dotychczasowej działalności kasy wygłosił: ks. dr A. Tworek, prezes p. Plewiński, i skarbnik p. Kwiatkowski. Ze sprawozdań wynika piękny rozwój patriotycznego dzieła, które — to dziwne — największe zrozumienie posiada wśród „szarych” ludzi.

**SANDOMIERZ W CYFRACH.** Ludności stałej posiadał (15. II.) Sandomierz 7.879 osób, z tego mężczyzn 3.664 a kobiet 4.215. Ponadto zamieszkują w naszym mieście (w charakterze ludności niespełnej) 2.273 osoby. Razem więc liczy Sandomierz 10.153 mieszkańców. Pod względem narodowościowym i wyznaniowym jest taki stan: Polaków rzym.-kat.

## Rada m. Wilna wobec ostatnich zajęć

W poniedziałek, 28 lutego, odbyło się zebranie wileńskiej rady miejskiej. Zebranie to zgromadziło wszystkich radnych miejskich „ze względu na zapowiedziane nagłe wnioski w sprawie pamiętnych zajęć w Wilnie, jakie miały miejsce w dniu 14 lutego b. r.”. W relacji „Kuriera Powszechnego” przebieg zajęcia był następujący: Zgłoszono dwa wnioski: pierwszy — Bloku Gospodarczego Odrodzenia Wilna, — omiawiając „wypadki sprofanowania pamięci Marszałka J. Piłsudskiego — jakie niestety ostatnio miały miejsce w Wilnie” — poleca zarządowi miasta „dołożenie wszelkich możliwych wysiłków przed odpowiednimi władzami, by w przyszłości podobne wypadki nie mogły mieć miejsca, zaś w razie ich zaistnienia były tępiące w zarodku przez powołane do tego czynniki”.

Wniosek drugi, złożony przez Narodowy Klub Radnych, brzmi następująco:

„Rada miejska m. Wilna protestuje przeciwko metodzie reakcji użytej w dniu 14 lutego, wskutek której między innymi ucierpiał niewinnie ławnik miejski dr Zygmunt Fedorowicz, długoletni i zasłużony działacz samorządowy, któremu Rada miejska wyraża swe żywe i serdeczne współczucie”.

W dyskusji nad wnioskami zabrał głos radny prof. Komarnicki, który podkreślił, że Klub Narodowy nie będzie sprzeciwiał się wnioskowi Bloku

Gospodarczego. Wzywał jednak radę, by uchwaliła również wniosek Klubu Narodowego.

„Nam chodzi o to — mówił dalej prof. Komarnicki — iż Wilno przeżyło wypadki ciężkie i my jako przedstawiciele ludności Wilna, winniśmy zająć stanowisko w tej godnej pożałowania sprawie. Względy polityczne zostają tu wyeliminowane, lecz pozostają tylko pierwiastki natury moralnej. W naszym narodzie chrześcijańskim i rycerskim nie mogą zachodzić podobne wypadki”.

Wniosek Bloku Gospodarczego uzasadniał dr Wysocki. Z ramienia klubu radnych żydów zabrał głos radny Wygodzki, oświadczając, że „ze względu na drażliwą sprawę, klub żydowski wstrzymuje się od głosowania”.

W głosowaniu wniosek Klubu Narodowego uzyskał 17 głosów, przeciw 26, przy 6 wstrzymujących się od głosowania.

Uchwalono wniosek w brzmieniu zaproponowanym przez Blok Gospodarczy.

## Odroczenie procesu

Według wiadomości z Wilna, termin rozprawy o znane zajęcia w „Dzienniku Wileńskim” został odroczone na czas nieograniczony. Red. Zwierzyński został zwolniony z więzienia za kaucją 2.000 złotych.

## Ropa naftowa w woj. poznańskim

Prasa poznańska donosi, iż na terenach kilku gospodarstw między Pakością i Barcinem na Kujawach natrafiono na ślady źródeł naftowych. W związku z tym Państwowy Instytut Geologiczny przystąpić ma jeszcze w tym miesiącu do próbnych wierceń. Wiercenia te przeprowadzone mają

być na linii pokładów solankowych, biegnących od Włocławka i Ciechocinka po przez Ostroczyn w dwóch kierunkach, a mianowicie: na okręg radnotecki i ku Borom Tucholskim. Wiercenia sięgnąć mają około pół kilometra w głąb ziemi.

## Z historii wysiłków zbiorowych robotnika polskiego Spółdzielnia w Leszczynach pod Białą

W okresie przedwojennym, mimo że w Białej i okolicznych wioskach mowa polska rozbrzmiewała prawie w każdym domu, to jednak przedmieście Białej, t. zw. Leszczyny, z biegiem czasu coraz bardziej wynaradawiały się. Robotnik Polak, nie umiający po niemiecku, używany był przez fabrykanta-Niemca do najcięższych robót za lichą płacę. Dyrekcja szkoły niemieckiej werbowała dzieci różnymi podarunkami, wyznaczając nawet premie pieniężne dla najlepszych uczniów, pochodzących z polskich rodzin.

Kiedy w roku 1905 powstała w Leszczynach polska szkoła T. S. L. zapisało się do niej 8 dzieci, podczas gdy do niemieckiej uczęszczało ich 300. — Dopiero gdy dyrektorem tej szkoły został p. Czarniecki, jego praca oświatowa (odezły, organizacja biblioteki, propaganda polskości wśród polskich robotników) poczęła dawać już pozytywniejsze rezultaty. Za jego to staraniem i namową udało się pozyskać w roku 1900 kilku ludzi do założenia spółdzielni kółka rolniczej, pierwszej w powiecie białskim z kapitałem 300 koron. Na polską spółdzielnię żaden Niemiec, którzy byli wyłącznie właścicielami domów, nie chciał wynająć lokalu. Umieszczono więc spółdzielnię w połowie mieszkalnej izby robotniczej. W sklepie tym pracowano bezinteresow-

nie. Sprzedawano w nim tylko wieczorami, w godzinach wolnych od pracy zawodowej. Ponieważ w ten sposób koszty handlowe kalkulowały się bardzo nisko, spółdzielnia mogła sprzedawać towary po znacznie niższych cenach. Robotnicy-Polacy coraz tłumniej przybywali do sklepu, a nawet Niemcy kupowali tam, lecz dopiero o zmroku. Spółdzielnia rozwijała się powoli, lecz stale. Ostatnie lata przed wojną światową, to już duży sklep, który daje coraz większe dochody. Z czasem wybudowano za te pieniądze duży „dom ludowy” z salą teatralną, biblioteką i 11 mieszkaniami robotniczymi. Potem zakupiono nowoczesnie urządzone młyn, do którego prowadzi własna bocznica kolejowa. — Urządzono dwa dalsze sklepy spożywcze. Z dochodów spółdzielni wybudowano ochronkę, do której uczęszcza około 100 dzieci polskich. Ochronkę tę utrzymuje dotychczas spółdzielnia. Wybudowano dużą kaplicę, a jej właścicielem hipotecznym jest spółdzielnia (jest to jedyny kościółek — własność spółdzielni w Polsce). Spółdzielnia dzierżawi obszar dworski o 180 morgach pola. Na gruncach od niej nabytych stanęło już 40 budynków przeważnie piętrowych. W tej kolonii staraniem spółdzielni zaprowadzono wodociąg i światło elektryczne, zorganizowano młodzież robotniczą i utworzono sekcje: amatorską dla przedstawień, muzyczną i chóralną. Ta sama spółdzielnia wydała dotychczas blisko 100 tys. zł. na odzież dla biednych dzieci polskich, około 60 tys. zł. na dożywianie tych dzieci. Spółdzielnia praktykuje wydawanie bonifikat towarowych, za zwrot których wydano ok. 70 tys. zł. — Ostatnio spółdzielnia otworzyła jeszcze jeden sklep, tym razem sklep blawatny, w samym centrum Białej. Obecnie obroty we wszystkich sklepach spółdzielni sięgają do 20.000 zł. dziennie.

### Lwów

**PROKURENT KASY OSZCZĘDNOŚCI SKAZANY ZA SPRZENIEWIERZENIE.** Przed Sądem Okręgowym we Lwowie, odbyła się rozprawa karna przeciw b. prokurentowi Kasy Oszczędności w Gródku Jagiellońskim, Tadeuszowi Bażantowi, oskarżonemu o sprzeniewierzenie 12.000 zł. Sąd skazał Bażanta na rok bezwzględnej więzienia.

**SKAZANIE PODPALACZÓW.** W piątek zakończyła się rozprawa karna przed sądem przysięgłych przeciw Marii Wiejkowskiej i jej synowi, oskarżonym o podpalenie domu Jarapudów. Na podstawie werdyktu ławy przysięgłych trybunał skazał Wiejkowską na dwa lata, syna zaś na rok więzienia z zawieszaniem kary.

**„AKADEMICKI FRONT DEMOKRATYCZNY” CHCE TWORZYĆ NOWEGO „BRATNIAKA”.** Drobna grupa młodzieży akademickiej, tworząca t. zw. „akademicki front demokratyczny” (lewicowy) czyni starania o utworzenie we Lwowie nowego „bratniaka”. W ten sposób chce „pocieszyć się” grupa, pozbawiona wszelkich wpływów w środowisku akademickim. Jak wiadomo lwowski „bratniak” znajduje się w zupełności w rękach młodzieży narodowej.

3.920, żydów — 2937, Rosjan (prawosł.) — 7, Rusinów (gr.-kat.) — 286 i 2 Polaków wyznania ewang.-reform. Ciekawe, że pod względem wieku najmniej procentowo (13,8) jest ludzi powyżej 40-tu lat, więcej (18 proc.) od 20—30 lat, następnie (20,5 proc.) w latach 10—20, potem dopiero (23 proc.) w wieku 30—40 lat, a najwięcej (24,7 proc.) jest dzieci do roku 10-go.

**„GARITAS” W RADOMIU** w trosce o najbardziej potrzebujących pomocy, otworzył świetlicę, kuchnię i rozdzielnię zapomóg dla biednych. Od r. 1933 „Garitas” parafii mariackiej opiekował się 840-ma rodzinami. Oprócz pracy nad poprawą bytu materialnego ubogich, Towarzystwo zajmuje się podniesieniem moralnym ludzi opuszczonych.

**NAJSZYBCIEJ ROZWIJAJĄCE SIĘ MIASTO** w woj. kieleckim — to Skarżysko-Kamienna. W ciągu 10-ciu ostatnich lat ilość budynków wzrosła z 800 do 2 tysięcy. W jednym tylko roku 1937 wzniesiono tu 200 nowych budynków.

**PRZESILENIE RADY MIEJSKIEJ** z powodu jej zdekompromitowania (brak 30 pret. radnych) wystąpieniem z niej pos. dr Krawczyńskiego spowoduje nowe wybory, a mówią, że prawdopodobnie zarząd komisaryczny. Z całym uznaniem podkreślić należy obywatelski krok p. posła, który zrzekł się mandatu radzieckiego dlatego, że żydzi stanowili poważny odsetek radnych, i że — następnie — byli specjalnie forytowani w dostawach miewskich.

**CHRZEŚCJAŃSKIE BIURO SPRZEDAŻY** oraz prenumeraty dzienników i czasopism powstało wreszcie i w naszym mieście. Wszystkie zapotrzebowania czytelniczo-prasowe kierują odgą Polacy do sklepu p. Żarskiego (ul. Mickiewicza 1).



## Z szerokiego świata

**WYRWA W TAMIE KANAŁU ALBERTA W HOLANDII** powiększyła się o dalsze kilkanaście metrów, dochodząc ogółem do 50 metrów. Wieczorem setki hektarów pobliskich pól stały już pod wodą. Władze zmobilizowały całą ludność do walki z żywiołem. Na miejsce sprowadzono oddziały saperów, które przystąpiły do akcji ratunkowej. Komunikacja pomiędzy Antwerpią a Liege na kanale Alberta została przerwana na pewien czas.

**OLBRZYMA ILOŚĆ ANTYSEMICKICH ULOTEK NA WĘGRZECH.** Węgierscy narodowi socjaliści rozkolportowali w czasie od 13 stycznia w 126 miastach i miasteczkach 7 ulotek antysemitycznych w 3 milionach egzemplarzy. Koszty tej propagandy dziennik oblicza na 10 tys. pengő. Kolportaż zorganizowany został przez 300 członków federacji studentów węgierskich „Turul“. Do dyspozycji kolporterów oddano podobno 12 samochodów i 6 motocykli marek niemieckich.

**NA POKŁADZIE PAROWCA „BERENGERIA“ WYBUCHŁ POŻAR,** powodując szkody, przewyższające 100 tysięcy dolarów. Pożar, który trwał 3 godziny, został w końcu opanowany. Na pokładzie statku, który przygotowywał się do podróży do Europy, znajdowało się już przeszło 150 pasażerów.

**STATKOM RATOWNICZYM UDAŁO SIĘ DOTRZEĆ DO WRAKA** parowca „Nering“, który uległ rozbiciu w pobliżu Kłajpedy, i uratować pozostałą przy życiu załogę, składającą się z 11 osób. 3 osoby załogi utonęły.

**POCIĄG TOWAROWY NAJECHAŁ NA AUTOBUS** w pobliżu St. El Mante (stan Tamaulipasa w Antwerpii). Autobus spadł do przydrożnego kanału. Jest 14 zabitych i wielu rannych, w tym 7 dzieci.

**WALDEMARAS WYJECHAŁ DO FRANCJI.** B. premier Waldemaras, który został ułaskawiony na podstawie amnestii i 16 lutego opuścił więzienie, opuścił Litwę, udając się na stałe do Francji.

**W JEDNYM Z SĄDÓW BERLIŃSKICH TOCZYŁA SIĘ ROZPRAWA PRZECIWKO DR. KURTOWI WANNOW,** będącemu pełnomocnikiem Karola Ossietzky'ego, sprzeniewierzył znaczną część sumy przyznanej mu w ub. roku jako nagrodę Nobla. Rozprawę odroczone do poniedziałku, w którym to dniu zostanie wydany wyrok.

**NOWY PATRIARCHA PRAWOSŁAWNEJ CERKWI SERBSKIEJ.** Sobór prawosławnej cerkwi serbskiej na posiedzeniu w dniu 21 ub. m. większością głosów obrał spośród przedstawionych mu sześciu kandydatów patriarchą prawosławnej cerkwi serbskiej dotychczasowego metropolite czarnogórsko-przymorskiego, dra Gawryłę Dozića.

**OGOŁOCONE Z LUDZI I ZABUDOWAŃ POGRANICZE SOWIECKO-ESTOŃSKIE.** Prasa estońska donosi, że władze sowieckie w miejscowościach, położonych nad granicą estońską, zakończyły już wysiedlanie włościan i burzenie osiedli. W obecnej chwili całe pogranicze po stronie rosyjskiej jest ogołocone z zabudowań i ludzi.

## Nowiny katolickie

### TRAGICZNA SYTUACJA MISJONARZY W CHINACH.

Międzynar. agencja katolicka „C. P.“ donosi: Korespondenci angielskich dzienników donoszą z Chin o tragicznej sytuacji, w jakiej znaleźli się misjonarze na terenie objętym pożogą wojny z Japonią. Dziennikarze angielscy podkreślają zgodnie bezwzględność Japończyków, którzy nie oszczędzają nawet budynków i szpitali misyjnych. W misji w Kiangung zabito o. Euthymiusa, przy czym drugi misjonarz chiński, zakonnik, został ciężko ranny. W Tangkiang, o. Joachim Kien został rozstrzelany przez żołnierzy japońskich, gdyż stanął w obronie chińskiej nauczycielki. W tej samej okolicy w czasie zajęcia miejscowości przez Japończyków, 2.000 Chińczyków schroniło się do kościoła. Japończycy rozstrzelali 500 z nich, a budynki misji uległy zniszczeniu. W Nankinie Japończycy okupowali szpital katolicki, gdzie rządzą się dowolnie, traktując poniżająco dotychczasową służbę szpitalną.

### Pogrzeb D'Annunzia

W Gardone odbyło się uroczyste przeniesienie zwłok Gabriela d'Annunzio w zamek Vittoriale na kadług okrętu „Puglia“, ustawiony w parku zamkowym. Na okręcie tym w r. 1915 odbył D'Annunzio wypad na Buccari i dla upamiętnienia tego czynu przednią część okrętu przeniesiono na została do Vittoriale. Trumnę ustawiono na lewecie armatniej. Orszak żałobny wyruszył o godz. 8.40 z willi Vittoriale do miejscowego kościoła św. Mikołaja. Za trumną szli ks. Bergamo, reprezentujący króla i Mussoliniego, wdowa po znakomitym pisarzu, księżna Monte Nevoso i szereg innych wybitnych osobistości. Wzdłuż drogi, prowadzącej do kościoła zgromadziły się tłumy ludności w nabożnym skupieniu, żegnając doczesne szczątki poety i żołnierza. Przez cały

## Wielkopostni kaznodzieje rzymscy u Ojca św.

**KAP:** Ojciec św. przyjął na audiencji proboszczów rzymskich oraz tych kapłanów, którzy w okresie wielkopostnym wygłaszać będą kazania w kościołach Rzymu. Przed audiencją kaznodzieje ponowili przed zastępcą administratora wikariatu rzymskiego, arcybiskupem Palica, wyznanie wiary. Ojciec św. przybył do sali audiencyjnej w towarzystwie kardynała Marchetti-Selvaggianiego, Swego wikariusza generalnego w Rzymie. W wygłoszonym do zebranych przemówieniu Papież dziękował obecnym i wszystkim innym ukochanym swoim synom, za to, co uczynili i czynią dla uzyskania modłów w Jego intencji, zwłaszcza w ciągu ostatnich miesięcy po chorobie, teraz przez miłosierdzie i dobroć Bożą oddalonych. Ojciec św., rad z obecnego powrotu do zdrowia i sił, co pozwala Mu znów pracować dla Kościoła i dusz, korzysta z każdej okazji, by wyrażać ojcowską swoją wdzięczność. Następnie Papież, wspominając niedawno zmarłych kardynałów Capotostiego i Bisletiego, zaznaczył, że z natchnienia Bożego

objął po tym ostatnim prefekturę św. Kongregacji Seminariów i Uniwersytetów. W dalszym ciągu swego przemówienia Ojciec św. wyraził zadowolenie ze współpracy proboszczów rzymskich w dziele budzenia powołań kapłańskich i pomocy Kościołowi przez stwarzanie zastępów duchowieństwa dobrego i liczego. Doniosłość tych powołań, mówił Ojciec św., jest podstawową dla interesów Kościoła i zbawienia dusz, zaleca przeto, by z każdej korzystano sposobności dla jak najgłębszego wszczepiania tych myśli w serca wiernych. Wszelkie powołanie jest znakiem wyboru, a wybór znakiem szczególnego umiłowania. Kapłani zatem wraz z Ojcem św. na czele są wyrazem wyboru i umiłowania przez samego Boga. Przemówienie swe zakończył Papież udzieleniem zebranyemu swego błogosławieństwa apostołskiego. Kaznodzieją wielkopostnym w polskim kościele św. Stanisława w Rzymie, obrany został O. Inocenty Bocheński. Z. K.

## Przygotowania w Budapeszcie do Kongresu Eucharystycznego

Budapeszt, w marcu.

Wraz ze zbliżaniem się terminu inauguracji Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego, wzmagają się prace w przygotowaniach w Budapeszcie i okolicy. A prace jest jeszcze wiele dla wszystkich komisji technicznych. Na Placu Bohaterów rozpoczęto już budowę olbrzymiego ołtarza i trybun. Ołtarz wznosić się będzie na wysokości 4 i pół metra nad ziemią. Trybuny i miejsca siedzące mają pomieścić

250 do 280 tysięcy ludzi dokoła ołtarza. Żywo postępują naprzód prace także nad przygotowaniem imponującej Hali Przemysłowej w parku miejskim, gdzie będą odbywać się zebrania i obrady różnych sekcji. Obliczono, że w Hali zmieści się wygodnie 20.000 osób, zaś na estradzie będzie miejsce dla 700 osób, tak, że w ten sposób umożliwi się występ nawet najliczniejszego

go chóru. Na placu na przeciw gmachu parlamentu zostanie wzniesiony drugi ołtarz wspaniale przybrany, a tuż obok niego umieści się na widocznym miejscu szkatułkę z ręką prawą św. Szczepana, największą relikwią narodową Węgrów. Już obecnie opracowuje się skrupulatnie plan transmisji radiowych z kongresu. Ogółem, według pobieżnych obliczeń, kosztu urządzeń technicznych całego kongresu wyniosą milion pengő.

Komitet kongresu doznaje bardzo życzliwego poparcia ze strony rządu i władz. W tych dniach małżonka regenta Horty'ego odwiedziła biura Komitetu w towarzystwie kardynała Serediego i byłego premiera K. Huszara. Pani Horty wyraziła swój podziw dla planów zakrojonych na szeroką skalę oraz dla prac już dotychczas wykonanych.

L. R.

## Kłeska powodzi w połudn. Kalifornii

Na tle katastrofy, która nawiedziła południową Kalifornię i Los Angeles, krążą najnieprawdopodobniejsze pogłoski, które są niezmiernie trudne do sprawdzenia z powodu przerwania wszelkich połączeń telefonicznych i telegraficznych. Wielkie wrażenie wywarły opowiadania grupy osób, przybyłych pierwszym samolotem z Los Angeles do San Francisco. Są to naoczni świadkowie katastrofy. Twierdzą oni, że ulewne deszcze, które od kilku dni padały w całej południowej Kalifornii, w pewnym momencie zamieniły się w istny potop. Masa wody, która spadała na miasto z chwilą oberwania się chmury była tak wielka, że w wielu miejscach na willach i rezydencjach, w jakie obfituje Los Angeles, zawalały się dachy. Ulice zostały wypełnione wodą, a niektóre z nich przypominały wąwozy w miejscowościach górskich podczas powodzi. Samochody zaskoczono przez wzburzone fale, w kilku miejscach zatoniły wraz z pasażerami.

Dotychczas ilość ofiar katastrofy nie została jeszcze z całą pewnością ustalona. Ciągłe nadchodzą nowe wiadomości o dalszych wypadkach zatonienia lub śmierci pod gruzami domów, które się zawaliły. Według ostatnich danych, w samym Los Angeles zginęły 144 osoby. Przeszło 10 tysięcy osób w stolicy filmowej Stanów Zjednoczonych pozostało bez dachu nad głową.

Dotychczas nie odnaleziono samolotu, który podczas ulewnego deszczu wystartował z San Francisco do Albuquerque.

Poziom wody zaczyna się jednakże powoli obniżać. Akcja ratunkowa jest prowadzona z całą energią przez Czerwony Krzyż, saperów oraz brygady ochotnicze. Władze wydały bardzo surowe zarządzenia w celu zapobieżenia kradzieżom i rabunkom. Policja otrzymała rozkaz strzelania do złodziei, rabujących opuszczone domy, schwytych na gorącym uczynku.

Szkody wyrządzone przez powódź, sięgają wielu milionów dolarów. Zdaje się jednakże, że

liczby podane przez niektóre dzienniki amerykańskie, są nieco przesadzone.

Miejscowi mieszkańcy twierdzą, iż katastrofa przypominająca obecną, wydarzyła się w południowej Kalifornii przed 20 laty. Ze względu jednak na mniejsze zaludnienie kraju w owych czasach, rozmiary jej nie były tak zastraszające.

Ofiarą powodzi padło około 10 tysięcy rodzin, których domy zostały zniszczone. Straty obliczane są na przeszło 25 milionów dolarów. Obszar zalany obejmuje ok. 10. tys. kilometrów kwadratowych. Rzeczki i potoki górskie po ostatnich burzach i ulewach, szczególnie z gór San Bernardino, wezbrały, zalewając pola aż do wybrzeży oceanu pomiędzy m. Ventura aż do San Juan Capesano. Niżej położona część Los Angeles stoi pod wodą. Studia „Paramount“ są ewakuowane. Niewielki most drewniany, na którym gromadziła się publiczność, obserwująca katastrofę, pod naporem fal zawalił się. 10 osób utonęło, 6 zginęło pod gruzami arkad mostu. Tama w Santa Amity jest zagrożona. Wszystkie połączenia kolejowe z południową Kalifornią zostały przerwane. Wezbrane fale zerwały tory kolejowe i pozmywały zupełnie w wielu miejscach drogi.

### Motywy wyroku w sprawie Niemoellera

Jak donosi PAT-a, motywy wyroku skazującego w sprawie Niemoellera nie zostały jeszcze opublikowane. Według informacji zebranych w kołach na ogół dobrze poinformowanych, motywy odczytane przy drzwiach zamkniętych przez przewodniczącego trybunału specjalnego w Moabie stwierdzają m. in., że

1) trybunał nie wypowiedział się w sprawach dotyczących religii, 2) po przeprowadzonym przewodzie sądowym, trybunał nabral pewności, że oskarżony nie działał z głębokiego przekonania, 3) oskarżony musiał zdawać sobie sprawę z konsekwencji swych słów, gdyż wśród tłumy biorącego udział w nabożeństwach znajdowały się również jednostki, których obecność w świątyni nie była wynikiem ich uczuć religijnych lecz wrogim stanowiskiem wobec państwa i partii.

czas trwania pogrzebu w odstępach jednodniowych oddawano strzały armatnie. Po Mszy św. orszak ruszył z powrotem w stronę parku przy willi Vittoriale. Faszyści przeniesli trumnę na pokład „Puglii“. Uroczystość żałobna zakończona została apelem faszystowskim, dokonany przez sekretarza partii Strace, na którego okrzyk: „Towarzysz Gabriel D' Annunzio“ — faszyci odpowiedzieli — „obecny“.



## Po zamordowaniu ś. p. ks. Streicha

# Komunizowanie polskiego wychodźstwa we Francji

Morderstwo ś. p. ks. Streicha w Luboniu uczyniło znowu aktualną sprawę naszych reemigrantów z Francji. Okazało się bowiem, że środowisko, w którym narodziła się myśl zbrodni, jest środowiskiem składającym się m. in. ze skomunizowanych reemigrantów, którzy w ostatnich czasach wrócili z Francji.

W świetle tego tragicznego wypadku uwidacznia się jaskrawo rola, jaką w naszym kraju spełniają reemigranci. Okazuje się, że są oni nieraz propagatorami komunizmu, którym przesiąkli na gruncie francuskim. Komunizm ten propagują silnie tam, gdzie tworzą większe skupiska. Ośrodki te powstają głównie w Wielkopolsce, gdyż rząd większe grupy reemigrantów tam usadowił, mając prawdopodobnie to na uwadze, że Wielkopolska uchodzi za najzdrowszą dzielnicę, najbardziej antylewicowo nastawioną, i że w tych warunkach działalność komunistyczna reemigrantów będzie utrudniona. Wypadek tragicznego zabójstwa i ujawnienie przez prasę stosunków panujących w Luboniu dowodzi, że propaganda komunistyczna robi swoje, tym bardziej, gdy prowadzona jest w ośrodkach robotniczych dotkniętych jeszcze do tego bezrobociem.

W tych warunkach sprawa opieki nad naszym wychodźstwem staje się znowu aktualna i paląca. W ostatnich dwóch latach, w związku z usuwaniem Polaków z Francji, poświęciliśmy tej sprawie wiele uwagi. Wytykaliśmy błędy naszych oficjalnych czynników, popełniane w stosunku do wychodźstwa. Niestety, trzeba stwierdzić z przykrością, że nic się na tym odcinku nie zmieniło na lepsze.

## GANGRENOWANIE WYCHODŹTWA.

Przez długi czas wychodźstwo polskie było objęte wyłącznie stowarzyszeniami polskimi. Nawet, gdy chodzi o obronę interesów zawodowych robotników polskich we Francji, zajmowały się tym — z różnym zresztą skutkiem — stowarzyszenia czy sto polskie. Niestety, mniej więcej od dwóch lat powiał nowy wiatr. Nie wiadomo, dlaczego czynnik reprezentujący Polskę na terenie francuskim, poparły inicjatywę w kierunku rozbudowy sekcji polskich przy socjalistyczno-komunistycznej Generalnej Konfederacji Pracy, osłabiając odnośne stowarzyszenia polskie. W ten sposób robotnik

polski znalazł się w szponach socjalizmu i komunizmu.

Ujemne skutki nie dały na siebie długo czekać. Komunizowanie polskich robotników odbywa się w szybkim tempie. Trzeba pamiętać, że polski robotnik we Francji dość łatwo ulega komunizmowi, a to na skutek niskiego poziomu oświaty i braku krytycyzmu, oraz ciężkich warunków pracy. Impонуje mu również należenie do partii, która w Polsce jest zabroniona.

W tych warunkach wychodźstwo polskie powinno być otoczone szczególną opieką. Winna być stworzona atmosfera wroga dla komunizmu, aby w ten sposób robotnika polskiego od tego kierunku izolować. Tymczasem polityka czynników reprezentujących polskość we Francji jest inna, a wychodźstwo polskie oddane jest na pastwę socjalizmu i komunizmu.

Nie można się więc nawet dziwić, że w tych warunkach robotnicy ci wróciwszy do kraju, komunizm propagują, spełniając rolę emisariuszy Moskwy, częstokroć celowo do tej roboty w naszym kraju, przez francuskich komunistów, przygotowanych.

## KONIECZNE SĄ ZMIANY.

Ten stan rzeczy musi ulec bezwzględnej zmianie. Wychodźstwo polskie musi być od komunizmu i socjalizmu francuskiego możliwie jak najbardziej izolowane. W tym celu należy wydać walkę sekcjom polskim przy Generalnej Konfederacji Pracy, tworząc, albo czysto polskie stowarzyszenia zawodowe, albo — jeśli się to ze względu na przestarzałe ustawodawstwo francuskie okaże niemożliwe — skierowując robotników do francuskich, chrześcijańskich związków zawodowych. Innej drogi nie ma. I tu wiele do powiedzenia ma rząd polski. Od niego dużo zależy, czy wychodźstwo polskie będzie zasilalo szeregi komunistyczne i przygotowywać emisariuszy komunistycznych przetrucanych później do kraju, czy też będzie ono stanowić grupę zwartą, czującą po polsku i po katolicku.

Głos ma tu także społeczeństwo polskie w kraju. Winno w sposób kategoryczny żądać zmiany w polityce emigracyjnej. A nawet — jeśli zajdzie potrzeba — personalnych zmian wśród tych, którzy tą polityką kierują.

K. T.

i słuszności. Do rozstrzygnięcia tych problemów, do wykonania tych zadań jest wstępem daniem sobie wzajemne tego kredytu i zaufania, że wszyscy chcemy naprawdę i rzetelnie iść ku lepszymu jutru Polski; że dla całego szeregu prac nie tylko musimy, ale i łatwo możemy skupić swój wysiłek w sposób zorganizowany, pod jednolitym kierownictwem.

Czyli — nie ma w Polsce zdrowego powietrza politycznego, ale będzie, — da go O. Z. N..

Hm! O. Z. N., a „ozon“ to nie to samo.

## Żydzi nie chcą Abisynii

„Nowy Dziennik“ oburza się, że półoficjalny organ włoskiego Min. S. Z., „Informazione Diplomatica“,

„oczywiście nie motu proprio, ale z podszeptu najwyższych czynników uważał za wskazane w krytycznej chwili, gdy w polityce brytyjskiej waza się losy Państwa żydowskiego w Palestynie podnieść gromkie veto przeciw powstaniu tego państwa. Równocześnie zaś Mussolini postanowił zaprezentować żydom Państwo żydowskie w Abisynii. Dosłownie: nie tylko kolonizację, ale i Państwo żydowskie. I właśnie w chwili, gdy między Londynem a Rzymem mają się znowu rozpocząć pertraktacje o podział wpływów na całym basenie Morza Śródziemnego. I właśnie w chwili, kiedy nowa Komisja brytyjska wybiera się do Palestyny celem sfinalizowania sprawy kreowania Państwa żydowskiego. I właśnie w chwili, gdy w Egipcie obalony został rząd zakulisowymi wpływami włoskimi“.

„Ale to jest — gra. Gra u progu pertraktacji z Wielką Brytanią.“

Dlatego też trafnie postąpiła Agencja żydowska dla Palestyny, kiedy przez swój również półoficjalny organ genewski „Information de Palestine“ dała odpowiedź Mussoliniemu, odpowiedź spokojną, rzeczową, nie odrzucającą „jakiegokolwiek kolonizacji żydowskiej w innym kraju“, ale odrzucającą pozorną ofertę zamiany Jerozolimy na — Addis Abebę.

Nie, nie! Gdyby nawet ta oferta nie była grą, jak nią jest, gdyby była szczerą i poważną, to i tak nigdy Addis Abeba nie zastąpi Jerozolimy — narodowi żydowskiemu“.

Oczywiście! Bo żydzi nie chcą nigdzie emigrować... Zwłaszcza do Abisynii! Z kim żeby tam handlowali? Z nędznymi Etiopami, których potrzeby stoja na poziomie potrzeb murzyna? Ale nie pójdą i do Palestyny. Chcą zostać w tej „antysemickiej“ środkowej Europie. Tu im najlepiej. „Polonia — paradysus judaeorum“.

## Gdańsk, a mocarstwa zachodnie

„Dziennik Bydgoski“ pisząc o sprawie Gdańska rzęca następujące myśli:

„Nie należy w żadnym wypadku sądzić, że mocarstwa zachodnie mogłyby nam udzielić w chwili obecnej jakiegokolwiek pomocy na terenie Gdańska. Jeśli Anglia z Francją zrezygnowały z protestu przeciw niemiecko-austriackim umowom, zawartym 12 lutego w Berchtesgaden, to jakby sobie można było wyobrazić ich akcję, gdyby tak na przykład jutro niemieckie wojska weszły do Gdańska? Najprawdopodobniej jedyną ich formą reakcji byłby nacisk na rząd polski, aby przyjął taką inowację do wiadomości i broń Boże nie obrażał się i nie wywoływał z tego powodu wojny europejskiej!“

Wyrażając takie mniemanie jesteśmy jak najdalej od zblednego pesymizmu. Anglia, która dała sobie pod nosem sprzątać Abisynię, Francja, która patrzy dziwnie spokojnym okiem na Włochów usadowiających się na Balearach i oba te państwa szukające dróg utrzymania niepodległości Austrii i całości Czechosłowacji raczej w rokowaniach, nigdy zaś w gwałtownych gestach burzenia lub groźbach wojennej wyprawy, takie dwa pacyfistycznie usposobione państwa, nie są partnerami do walki o Gdańsk“.

## Sprawa Austrii w Izbie Gmin

Według doniesień PAT-a w Izbie Gmin poseł Labour Party Henderson zgłosił późno wieczorem nagły wniosek, żądający wypowiedzenia się rządu na temat sytuacji w Austrii.

Henderson wyraził wątpliwość co do dalszej egzystencji Austrii jako państwa niepodległego. Henderson domagał się od rządu brytyjskiego moralnego poparcia Austrii przez podtrzymanie deklaracji Delbosa, w której Francja stwierdza, że niepodległość Austrii uważa za istotną czynność dla pokoju europejskiego.

Premier Chamberlain w odpowiedzi stwierdził, że zdaniem rządu nie istnieją podstawy prawne dla określenia zawartego porozumienia jako pogwałcenia postanowień traktatu pokojowego w Saint Germain lub genewskiego protokołu, że niepodległość Austrii nie może ulegać zmianie bez zgody Ligi Narodów.

## Kino „PROMIEN“ T. S. L. ul. Podwale 6. Tel. 124-26.

Od środy dnia 23 lutego — przepiękna, bajecznie wesoła, pełna arcyzab. perypetii wiedeńska komedia muzyczna

## Muzyka dla ciebie

Muzyka: Robert Stolz. — — — Reżyser: E. W. Emo.  
W rolach głównych: Magda Schneider — Hans Söhnker — Paul Kemp — Fritz Imhoff.

Przepiękne piosenki! Humor, dowcip, zabawa!

Przedstawienia codziennie od godziny 5, 7 i 9. — W niedzielę od godziny 3. pop.  
W dni powszednie o godzinie 3 pop., w niedzielę i święta tylko o godzinie 10 i 12 przedstawienia po cenach porankowych filmu „Droga do sławy“. W rolach głównych: Fredrich March, Lionel Barrymore i June Lang.

# Przegląd prasy

## Witos i Rataj

Prasa w dalszym ciągu zajmuje się kongresem Stron Ludowych... „Robotnik“ zarzuca „Głosem Narodu“, że „nie zrozumiał wcale“ (!) myśli na temat W. Witos, które w „Dzienniku Ludowym“ wypowiedział p. Kwapiński (nie p. Żuławski, jak przez pomyłkę napisaliśmy). Nie wiemy jednak, co w tym było tak trudnego do zrozumienia. P. Kwapiński pisał, że Witos nie wie, czy ma iść na prawo, czy na lewo. I to napisaliśmy... Ten sam „Dziennik Ludowy“ (organ P. P. S.) teraz zapewnia, że kongres był terenem walki o hegemonię między Ratajem, a Witosem, i że zwyciężył Rataj... P. Rataj, pisze „Dziennik Ludowy“ — postawił delegatów przed faktem odmowy przyjęcia prezesury i trzymał ich w szachu.

„Dopiero wówczas — pisze „Dziennik Ludowy“ — p. Rataj uznał sytuację za tak dojrzałą dla siebie, że zgodził się objąć prezesurę Stronnictwa Ludowego. Kongres stanął wobec faktu, który zmusił uczestników zjazdu do terroryzowania kandydata.  
Stworzyło to p. Ratajowi niebywale mocną pozycję, oddając mu w partii władzę dyktatorską. — Koła polityczne podkreślają, że wielka rozgrywka b. marszałka Rataja skończyła się jego bezkompromisowym sukcesem. Oznacza on niewątpliwie co najmniej osłabienie pozycji Witosy w Stronnictwie Ludowym. Jest to bodaj najważniejszy i najistotniejszy rezultat dwudniowych obrad kongresu krakowskiego“.

Poza tym „Depesza“ (organ ciężkiego przemysłu) chwali kongres jako wyraz myśli państwowej i umiarkowanej... „Kurier Poranny“ rozpisuje się szeroko i długo o stosunku S. L. do innych par-

tyj i twierdzi, że na kongresie S. L. nie oświadczyło się ani za P. P. S., ani za „frontem Morges“.

## „Ozon“ — a „klimat polityczny“

Równocześnie z „Głosem Narodu“ także „Gazeta Polska“ poświęciła wstępny artykuł sprawie „klimatu politycznego“... Pisze, że p. wicepremier Kwiatkowski skarżąc się na brak zdrowego klimatu politycznego ma rację.

„Dzisiejszy polski klimat polityczny — pisze — który scharakteryzował tak ujemnie p. wicepremier Kwiatkowski jest dziełem i pozostałością minionego okresu lat kilku. Uprzywilejowana z natury rzeczy propaganda polityczna na rzecz negacji i opozycji miała w ostatnich latach dodatkową premię — t. j. brak zorganizowanej przeciwwagi pozytywnej. Fakt, który nastąpił przed rokiem — powołanie do życia **Obozu Zjednoczenia Narodowego** — ma w swych założeniach, jako jedną z myśli podstawowych, przekształcenie atmosfery współzycia wewnętrznego Narodu. Deklaracja lutowa stawia przed oczy społeczeństwa szereg doniosłych problemów i zadań, którym nikt nie może odmówić wagi

## Kazania na okres Wielkopostny!

Jachimowski T. X. Dr. „Bądź wola Twoja“	zł 2—
Jougan X. Dr. Kazania rekolekcyjne i pasyjne	zł 2-40
Kaczmarczyk J. X. Prof., Męka Jezusa Chrystusa podług Czterech Ewangelii	zł 4—
Kłos J. X., Dwie ofiary — Sześć kazań pasyjnych	zł 3—
Kłos J. X., Pan Jezus przed sądami ludzkimi — Sześć kazań pasyjnych	zł 2-50

poleca

**KSIĘGARNIA KRAKOWSKA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 13**



# Francuz o sporze polsko-czeskim

## I. Historia sporu

Victor L. Tapié: „Le pays de Teschen et les rapports entre la Pologne et la Tchécoslovaquie“. — Paris 1936. Str. 83.

Nakładem sekcji informacyjnej stowarzyszenia naukowego „Centre d'Études de Politique Étrangère“ wyszła z druku trzecia z rzędu rozprawa, której autor poddał naukowej analizie stosunki polsko-czechosłowackie na tle zagadnienia cieszyńskiego.

Zagadnienie cieszyńskie ujmuje autor trafnie już we wstępnym rozdziale pod podwójnym kątem widzenia: polityki ogólnej i metody politycznej. Chodzi o

*konflikt między dwoma państwami w sprawie jednej mniejszości narodowej.*

Zyczeniem Czechosłowacji jest, by konflikt ten zlikwidowano w drodze zastosowania arbitrażu międzynarodowego, Polska zaś uważa, że umowa dwustronna wystarczałaby do usunięcia nieporozumienia. I nawet tego Polacy nie trzeba: wystarczyłaby po prostu zmiana w sposobie odnośnienia się Czechosłowacji względem mniejszości polskiej. Właściwie nie istnieje dla Polski żaden konflikt cieszyński, skoro ona niczego nie żąda od Czechosłowacji: Polska wyraziła tylko żal co do losu Polaków zamieszkałych w Czechosłowacji.

Osnowę swej pracy dzieli autor na 4 rozdziały. Historia kraju cieszyńskiego i królestwa czeskiego, wydarzenia z lat powojennych, gospodarcze znaczenie regionu cieszyńskiego dla Czechosłowacji, traktat z 1925 r. powodujący odprężenie w stosunkach czesko-polskich — oto treść pierwszego rozdziału. Trzy następne rozdziały poświęcone są przedstawieniu sporu, dzielącego oba kraje, na tle dwóch przeciwstawnych prądów politycznych nurtujących od kilku lat dyplomację europejską: politykę generalną i politykę umów dwustronnych. Posługuje się w nich autor różnorodnym materiałem informacyjnym, przeważnie jednak wiadomościami z prasy, z przewagą czeskiej.

O Śląsk Cieszyński, zamieszkiwany od wieków przez ludność słowiańską, — pisze autor — zabiegają aż do XIV w. Polska i Czechy. W tym wieku

*sytuacja ustaliła się na korzyść królestwa czeskiego.*

Król Jan Czeski, nie mogąc zdobyć Polski, do której korony rościł sobie pretensje, zhołdował sobie przynajmniej w r. 1327 książąt śląskich. Jego syn, Karol IV, związał ich ściślej jeszcze z Czechami na podstawie dokumentu inkorporacyjnego wydanego w Pradze w r. 1348. Gdy w roku 1625 Piastowie cieszyńscy wygasają, księstwo ich odziedziczył Gundaker Liechtenstein, szwagier ostatniego księcia panującego; w 1653 r. przechodzi ono na rodzinę Habsburgów. Po pierwszej wojnie śląskiej w myśl ustępu traktatu pokojowego żądającego dla króla pruskiego tylko „państw, miast i powiatów, należących dawniej do domu elektorального brandenburskiego, jakiegokolwiek by były ich nazwa, ustrój i charakter“, Śląsk Cieszyński pozostaje przy Austrii i nazywa się odąd niesłusznie Śląskiem Austriackim, bo prawnie królestwo czeskie wten-

czas jeszcze istniało, skoro jeszcze w r. 1836 Ferdynand I koronuje się na króla czeskiego w Pradze. Historia uprawnia więc do wyciągnięcia wniosku, że przez z górą 500 lat księstwo cieszyńskie było częścią integralną tego królestwa, prawnie do niego należącą. Polacy — pisze francuski autor — odrzucają taki wniosek; ich obchodzi tylko pytanie:

*do jakiej narodowości zaliczała się przed wojną światową większość ludności Cieszyńskiego.*

Autor jest zdania, że trudno na to pytanie dać naukowo uzasadnioną odpowiedź. Z początkiem XIX w. ludność mówiła narzeczami lokalnymi, pośrednimi między narzeczami morawsko-czeskimi a polskim. Podczas rewolucji w r. 1848 Polacy uchwycili w niektórych miastach ster ruchu narodowego, po czym w okresie od 1848 do 1900 ustalało się między ludnością coraz bardziej poczucie narodowe polskie. Czesi jednak, doczekawszy się również odrodzenia narodowego, starają się począwszy od r. 1880 paraliżować wpływ polskie w Cieszyńskim, co się im też powoli udaje. Konflikt cieszyński dojrzał więc już przed wojną. Okres powojenny kończy się zawarciem Traktatu Koncyliacyjnego i Arbitrażowego między Polską a Czechami, podpisanego w Warszawie dnia 23 kwietnia 1925 r. w 10 lat potem Śląsk Cieszyński staje się ponownie „punktem niewralgicznym“ Europy. Co przyczyniło się do wywołania w r. 1934-5 sporu, który do tej chwili istnieje?

Rząd polski twierdzi, że

*Czesi nie respektują umowy z 1925 r.,*

bo zwalczają język i tradycję polską. Zarzuca im, że stosując politykę imperialistyczną i czehizując ludność polską Czesi wstąpili w ślady Niemców i Węgrów, że strony których musieli dawniej znosić ten sam ucisk narodowościowy.

Opinia polska żali się, że liczba uczniów polskich w szkołach w r. 1930 zmniejszyła się znacznie w stosunku do roku 1916 i że liczba szkół czechosłowackich wzrosła. Dochodzi do znanych wypadków z lat 1934-35. Transmisjom radiowym z Katowic poświęca autor dwie stronic, podając swego rodzaju rewelację, iż Czesi audycje te utrwalili na płytach.

Rządy obu krajów nie szczędziły trudów, aby doprowadzić w drodze dyplomatycznej do zakończenia tego przez opinie publiczne zainteresowanych krajów uważnie śledzonego konfliktu. Rząd polski uważa, że załatwienia tego sporu nie należy szukać na płaszczyźnie polityki ogólnej.

*Rzecz Czechosłowacji jest kłaseć kres nieporozumieniom, przez miarę swych metod administracyjnych w Cieszyńskim,*

przez dopuszczenie z powrotem duchownych polskich, przez przywrócenie obywatelom narodowości polskiej wolności prasy i słowa, wreszcie przez pozostawienie przy pracy robotników polskich. Polacy zarzucają nawet ministrowi Benesowi, że pragnie tym jasno specyzowanym zagadnieniem spornym odebrać ostrość swą przez wywlekanie sprawy na forum międzynarodowe. Katowice. Jan Kolocho.

## Migawki

### „Pan Beck“ i minister S. Z. Polski

Historia prawdziwa od „a“ do „z“, choć pozornie nieprawdopodobna...

Jesteśmy na przyjęciu w pewnym zamożnym i kulturalnym domu w Krakowie. Część zaproszonych już przybyła. W salonach gwaro. Co chwilę otwierają się drzwi i przybywają nowi goście... Wreszcie otwierają się drzwi. Wchodzi wysoki, smukły, elegancki młodzieniec.

— Mam zaszczyt... Pan Beck.

Kogoś „zatkano“ w środku zdania. Ktoś się zatoczył od wrażenia. Tymczasem pan Beck ukończył ceremonię witania się z obecnymi, zasiadł — jak inni — w fotelu, zaśmiał się wesoło i rzekł:

— Bawciez się, państwo, dalej! Z obecnym ministrem spraw zagranicznych Polski, łaczą mnie tylko nazwisko.

Jakoś jednak obecni nie chcieli uwierzyć. Wtedy pan Beck wstał i wygłosił expose na temat polityki zagranicznej. Szeroko i długo stawiał zasługi Ligi Narodów, mówił o „genialnej“ polityce Czechosłowacji, a skończył zapewnieniem, że prof. Stroński ma rację.

— Tak, to nie z tej rodziny, — powiedział ktoś.

I dopiero wtedy uwierzono panu Beckowi, że nic nie ma wspólnego z obecnym ministrem S. Z. Polski. BOL.

## Zygzaki

### BALET I POMOC ZIMOWA.

Redakcje otrzymały ostatnio dwie luksusowo wydane broszury pt. „Balet polski“. Są zebrane razem głosy prasy francuskiej i angielskiej na temat polskiego baletu, który występuje na scenach zagranicznych „ku chwale imienia polskiego“. W tej sprawie „Dziennik Poznański“ pisze:

„Nie będziemy zajmowali się merytoryczną oceną tego baletu, gdyż przekracza to ramy fachowego przygotowania dziennikarskiego, dodamy jedynie, że jedna broszurka wydana jest przez drukarnię państwową w Warszawie, druga wyszła nakładem miesięcznika „Muzyka“. Ciekawi jesteśmy, czy w obu nakładach zaangażowana jest finansowa pomoc z budżetu państwowego.

Uważamy się za upoważnionych do postawienia tego pytania właśnie dzisiaj, gdy prasa warszawska pełna jest rozważań na temat kompromitującego położenia Opery warszawskiej. — Wczoraj p. premier Składkowski oświadczył, że fundusze państwowe nie mogą być zaangażowane w tej poważnej placówce kulturalnej, która przecież powinna stać na reprezentacyjnym poziomie.“

Co do nas, to pójdziemy nieco dalej, niż „Dziennik Poznański“... Naszym zdaniem więcej chwały imieniu Polski przyniesie sfinansowanie przez państwo jakichś badań naukowych, nawet ukończenie „reprezentacyjnej“ szosy Kraków—Zakopane, niż wysłanie baletu do Paryża, lub do Londynu...

Poza tym w grę wchodzi i społeczne momenty. Nie sądzimy, by był teraz czas odpowiedni na finansowanie i rozsyłanie baletów po Europie, gdy tysiące ludzi głoduje, a Pomoc Zimowa z trudem zbiera fundusze potrzebne w kraju.

Zer.

## Humor

### LOGIKA.

— Pan sam przyszedłeś do teatru?  
— Tak, bo moja żona rozchorowała się.  
— Dlaczego?  
— Dlatego, że nie chciałem jej wziąć do teatru.

### W BIURZE.

— A do której godziny tu u was pracują — pyta klient woznego.  
— U nas wcale nie pracują, tu nie fabryka.  
— No to do której zajmują się?  
— I nie zajmują się wcale.  
— To może piszą?  
— Wcale nie piszą.  
— To co oni właściwie robią?  
— Wiadomo, urzędują.

### W SZKOLE.

Nauczyciel: — „Dziecko, które raz oparzyło się, boi się ognia“. Kto z was ułoży podobne przysłowie?  
Uczeń: — „Dziecko, które się raz myło, boi się wody“.

### PSUJE INTERES.

Zebrak: Czy pani nie ma jakichś starych bucików?  
Pani: Przecież macie na nogach jeszcze całkiem nowe.  
Zebrak: Właśnie i to mi psuje cały interes.

**Kino „ŚWIT“ ul. Straszewskiego 18. Tel. Nr 182-01.**

Od piątku, dnia 4 marca 1938 r. WALT DISNEY twórca filmów rysunkowych przedstawi film:

**KARNAWAŁ MICKEY**

Radość! Humor! Zabawa!

Wystąpią: Mickey, Burek, Kaczusia i Słoniatko.

Poranki tego samego filmu w sobotę 5 bm. o godz. 8 po poł. i w niedzielę 6 bm. o godz. 12 w południe. Przedstawienia codziennie o godzinie 5, 7 i 9. — W dni świąteczne od godziny 3 po południu.

## Od kuchennego rondla do rzeźbiarskiej sławy

Tegoroczna nagroda artystyczna miasta Oslo, stolicy Norwegii, w wysokości 4.000 koron, przypadła w udziale Annie Grimdalen z Telemarken. Nagroda ta stała się sensacyjnym wydarzeniem dnia w świecie artystycznym Norwegii. Laureatka jest bowiem skromną wiejską dziewczyną, która ostatnio pracowała jako służąca u pewnych państwa w Oslo i w chwilach wolnych od zajęć uczęszczała do szkoły sztuk pięknych. Największe dzienniki nie tylko norweskie, ale i szwedzkie, i duńskie, zamieszczają jej fotografie z następującym podpisem: „Chłopka, szwaczka, sprzątaczką, służącą, uczennicą szkoły sztuk pięknych, Anna Grimdalen, laureatka nagrody artystycznej miasta Oslo“.

Anna Grimdalen opowiada reporterom historię swego życia. Mając lat 20, opuściła dom rodzinny, ubogi, aby w Oslo ciężko pracować na chleb. Zarabia na utrzymanie swe jako sprzątaczką, a ostatnio jako służącą, pracując często

10 do 14 godzin na dobę. Poza tym uczęszcza do szkoły sztuk pięknych, studiując rzeźbiarstwo. Nagrodę otrzymała za projekt pomnika, jaki zdołać ma jeden z placów w Oslo. Tradycje artystyczne są w jej rodzinie, jak w ogóle w rodzinach, zamieszkałych w Telemarken — rodzinne. Już dziad jej był niezłym złotnikiem i ojciec jej należał do „zręcznych“ ludzi. Chłopka z Telemarken zwróciła zdolnością swą i pilnością uwagę profesorów szkoły sztuk pięknych i w ubiegłym roku uzyskała nawet stypendium na wyjazd do Niemiec i Grecji. „Dotychczas nie mogłam o tym marzyć, musiałam przecież pracować na utrzymanie siebie i matki staruszki. Obecnie dzięki nagrodzie, będę się mogła nareszcie wypaść, wypocząć, a potem pojechać w świat“ — mówi reporterom, pokazując w uśmiechu, pełnym zadowolenia i dumy, rząd białych, silnych zębów. Dzielną to rasa ci chłopcy z Telemarken.



## Wiadomości sportowe

### POJEDYNEK MAJCHRZYCKIEGO Z PISARSKIM.

W sobotę wieczorem rozegrany będzie w Łodzi ciekawy mecz bokserki pomiędzy poznańskim „Sokołem“ i łódzkim „Geyerem“. W ramach tego meczu odbędzie się walka rewanżowa Pisarskiego z Majchrzyckim.

### RAGNHILD HVEGER JEDZIE DO AFRYKI.

Słynna duńska pływaczka Ragnhild Hveger zaproszona została na tournée po południowej Francji, Marokko i Algier. Dunka zaproszenie przyjęła i uda się na tournée w końcu kwietnia.

### CHMIELEWSKI WYJEŻDZA DO AMERYKI.

W czwartek wczesnym rankiem opuścił Łódź czołowy pięściarz, mistrz Europy, Henryk Chmielewski, udając się do Gdyni, skąd na pokładzie M/S „Batory“ odpłynie do Ameryki. Tam pod opieką i kierunkiem swego menagera Cyganiewicza zamierza rozpocząć karierę pięściarza zawodowego.

### WYNIKI TENISISTÓW.

W Monte Carlo na międzynarodowym turnieju tenisowym o puchar Butlera para polska Tłoczyński-Spychała przegrała w trzeciej rundzie z parą francuską Brugnon-Boussus 2:6, 2:6, 4:6.

W ćwierćfinałach gry pojedynczej pań Jędrzejowska wygrała z Peters 2:6, 6:1, 6:0.

## Radio

**„PIOSENKI Poddasza“.** W niedzielę, dnia 6-go marca o godz. 16.00 wznawia P. Radio jeden z najciekawszych „Kurantów staroświeckich“, a mianowicie „Piosenki poddasza“. W życiu współczesnym przytłoczonym techniką i pozbawionym sentymentu nie zaskodzi zatrzymać się na chwilę i rzucić wstecz spojrzenie na te dawne czasy, w których specjalne miejsce zajmowała cyganeria artystyczna: świat peleryn, pustych kieszeni, rozwieszonych czupryn. Na mansardach i poddaszach, wśród słynnej bohemy piosenka była nieraz jedynym promieniem radości, gdy głód i chłód dawał się dobrze we znaki. Wykonawcami tej miłej audycji będą: L. Żelichowska, E. Zayenda i L. Schiller.

**HALINA SEMBRAT PRZED MIKROFONEM.** W sobotę dnia 5 marca o godz. 23.00 wystąpi młoda, utalentowana krakowska pianistka Halina Sembrat, która przez ostatnich parę lat przebywając w Berlinie zdobyła pełne uznanie prasy i publiczności niemieckiej. W programie interesujące utwory Brahmsa, Paderewskiego, Szymanowskiego i in.

**WIELKOPOSTNE KAZANIA DLA RADIOSŁUCHACZY WYGLASZAĆ BĘDZIE KS. ARCYBISKUP TEODOROWICZ.** Poczynając od dnia 6 marca, t. j. od pierwszej niedzieli Wielkiego Postu, aż do Niedzieli Palmowej włącznie nadawać będzie Polskie Radio kazania pasyjne. Kazania te wygłaszać będzie przed mikrofonem lwowskim na fali ogólnopolskiej ks. dr J. Teodorowicz, arcybiskup metropolita lwowski obrządku ormiańskiego. Ogólnym tematem kazania będzie „Potrojne kuszenie Chrystusa na puszcy“. Kazania te wygłaszane będą w czasie niedzielnej nabożeństwa.

**ŚWIATOWY KONCERT Z AUSTRALII NA FALI POLSKIEJ.** W cyklu wielkich międzykontynentalnych imprez nadaje Australia dnia 6. III o godz. 17 koncert transmitowany przez wszystkie europejskie i pozaeuropejskie broadcastingi, a między nimi i przez P. Radio. Audycja ta przedstawia się nader ciekawie, zapozna bowiem słuchaczy innych krajów z egzotycznym folklorem najmłodszej części świata. Koncert rozpocznie **śpiew ptaków** zamieszkujących puszcze australijskie, a więc usłyszą tutaj radio-słuchacze sławne **kookaburę**, o głosie podobnym do śmiechu człowieka, **lelka**, którego tokowanie wzbudza podziw nawet u tubylców, i **bażanta-lirę**, umiającego nie tylko przedrzeźniać głosy innych ptaków, ale oddawać również w sposób zdumiewający głos człowieka. — Następnym numerem programu będą **pieśni tubylców australijskich** opracowane przez dr H. O. Lethbridge'a, który studiował obyczaje dzikich plemion. Pierwsza z tych pieśni śpiewana jest na cześć **jeżozwierza**. Pociętność tego stworzenia bawi wielce „czarnych“. Znajdą tu słuchacze również pieśń poranną na cześć ogni obozowych, **kołysankę murzyńską** oraz melodie dzikich, oplakujących zniszczenie terenów myśliwskich. Poza pieśniami Lethbridge'a wykonane będą jeszcze inne, napisane przez W. G. Jamesa, który zdobył sobie największy rozgłos balladami, śpiewanymi przez Melbę i Lottę Lehmann. W koncercie odśpiewane zostaną: „Pieśń pastercza“, i „Pieśń nocy w gęstwinie zarośli“ w wykonaniu chóru a capella. Program zawiera również taniec tubylców australijskich, zwany „corroboree“. — Odegrany będzie również na fortepian utwór p. t. „Pagórek królików“ — Roy Agnew — przez samego kompozytora. Twórczość Roy Agnew, jest nawskróś modernistyczna; zalicza się on do najbardziej utalentowanych uczniów Skriabina, który wywarł na życie muzyczne Anglii wielki wpływ. — Koncert zamknie marsz „Gum Suckers“ — Percy Graingera. Kompozytor ten zdobył sobie wielki rozgłos utworami, opartymi na motywach ludowych. Znany jest również w Stanach Zjednoczonych, gdzie stale zamieszkuje, oraz w Europie — jako świetny pianista. — Na zakończenie audycji odegrany zostanie hymn narodowy Australii.

### Programy stacji radiowych:

NIEDZIELA, 6 MARCA 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: — Godz. 8.00 Sygnał czasu i pieśń poranna; 8.05 Dziennik poranny; 8.15 Audycja dla wsi; 9.00 Transmisja nabożeństwa

## Kard. Liénart o obowiązkach katolickich działaczy społecznych

W Lille odbył się niedawno doroczny zjazd członków organizacji katolickiej, tzw. „Secretariats Sociaux du Nord“ (Sekretariaty Społeczne Północnej Francji). Podczas zjazdu wygłoszono szereg ciekawych sprawozdań, dotyczących działalności syndykatów chrześcijańskich tej części Francji, rozwoju chrześcijańskich kas przezorności, kooperatywy katolickich itd. Specjalną uwagę poświęcono sprawie formowania i kształcenia nowych bojowników Akcji Katolickiej. Sprawa ta jest tym aktualniejsza, że organizacje komunistyczne (jak np. osławiona C. G. T.) rozwijają coraz energiczniej działalność.

Problem ten poruszył m. in. również obecny na zjeździe kardynał Liénart.

„Chrześcijańska doktryna społeczna — mówił kardynał — nie jest stworzona wyłącznie dla ro-

botników. Moralność chrześcijańska nie jest moralnością klasową. Dlatego też działalność Sekretariatów Społecznych winna się rozwijać również wśród rolników, rzemieślników, marynarzy, mieszczan, inżynierów itd. itd., aby mógł powstać potężny front Sekretariatów Społecznych, obejmujący cały zakres życia gospodarczego i społecznego. Obowiązkiem naszym jest kształcić samych siebie, i tych, którzy do was przychodzą. Musicie pozostać wiernymi tej metodzie, którą opiera się na dogmatach naszej moralności społecznej i indywidualnej i która jest rękodzielną powódzenia. Musicie być gotowi do wszelkich zadań, aby móc stawić czoło nowym zagadnieniom i umieć dla nowych problemów znajdować nowe rozwiązania“.

(KAP).

—o—

## „Gazeta Polska“ i Krak. Izba Rolnicza

Wywiązał się ciekawy „konflikt“ między krakowską „Izbą Rolniczą“ a „Gazetą Polską“. Mianowicie „G. P.“ streszczając przemówienie pos. Hyli w Sejmie, przytoczyła jego słowa, iż krakowska Izba Rolnicza wydała instrukcję do podwładnych organów, aby „pewnych organizacji młodzieży wiejskiej“ nie wciągać do przysposobienia rolniczego. Na to krakowska „Izba Rolnicza“ odpowiedziała pismem, w którym zaprzecza, by taką instrukcję wydała, i oświadcza:

„Wszelkie odłamy młodzieży wiejskiej na terenie woj. krakowskiego mogą z akcji Przy-

sposobienia Rolniczego korzystać“.

Na to znów z kolei „G. P.“ odpowiada dosłownym przytoczeniem pisma O. T. R. w Brzesku z 20. XII. 1937, w którym powiedziano, że do zespołu konkursowego p. r. nie mogą być przyjęte koła młodzieży wiejskiej „Znicz“, a to „na skutek instrukcji wydanej przez krak. Izbę Rolniczą“.

Obchodzi nas w tym wypadku bijąca w oczy sprzeczność między oświadczeniem Izby Rolniczej w Krakowie, a ogłoszonym przez „G. P.“ pismem O. T. R. w Brzesku.

—o—

## Nie było spekulacji kukurydzą

W jednym z dzienników warszawskich ukazała się wiadomość p. t. „Skandal z bezcłowym importem kukurydzy“, donosząca o spekulacji większą partią kukurydzy bezcłowo importowanej przez jeden z syndykatów rolniczych.

W sprawie tej PAT ogłosił komunikat następującej treści:

Kontyngenty na bezcłowy przywóz zostały uruchomione na wiosnę 1937 r. Celem zapewnienia dostawy tej kukurydzy rolnikom dla celów pastewnych, po możliwie najniższych cenach, odpowiedzialnych kosztem własnym — rząd wydał pozwolenie na bezcłowy przywóz tej kukurydzy rolniczym centralom spółdzielczym. Wychodząc z założenia, że instytucje te z uwagi na swój charakter prawny i społeczny dają stosunkowo największe gwarancje solidnego zaopatrzenia wsi oraz, że przy takim rozwiązaniu sprawy przywozu taniej kukurydzy ryzyko spekulacji będzie najmniejsze. Należy nadmienić, że wymienione instytucje były poinformowane o celach i prze-

znaczeniu bezcłowego przywozu kukurydzy oraz że składały one deklaracje, zaświadczone przez Związek Izby i Organizacji Rolniczych, zobowiązujące je do właściwego zużytkowania omawianej kukurydzy.

Ponieważ takie uregulowanie sprawy przywozu kukurydzy do Polski okazało się niewystarczające, rząd wprowadził dnia 17 listopada 1937 r. obowiązek rozprzedania rolnikom importowanej kukurydzy pastewnej po cenach maksymalnych, ustalanych każdorazowo przez Radę Handlu Zagranicznego.

Właściwe terytorialne Izby Przemysłowo-Handlowe oraz Izby Rolnicze mają obowiązek dopilnowania tych warunków.

Wprowadzenie warunków dostawy importowanej kukurydzy rolnikom po cenach ustalonych oraz kontrola wykonania tego warunku powinny w przyszłości wykluczyć możliwość spekulacji importowaną kukurydzą.

—o—

## Rozbudowa niem. przemysłu paliwa syntetycznego

Przedsiębiorstwo niemieckie „Braunkohlen-Benzin A. G.“ (Brabag) emituje obligacje na łączną kwotę 120 mln. RM., przy czym zaznaczyć należy, że jest to największa prywatna emisja w Niemczech. Wpływ z tej pożyczki ma posłużyć do rozbudowy już istniejących trzech zakładów przemysłowych oraz do wybudowania nowej fabryki benzyny syntetycznej.

W r. ub. dwa zakłady, należące do wspomnianego przedsiębiorstwa, wyprodukowały łącznie 320 tys. ton benzyny syntetycznej. W r. 1938 przedsiębiorstwo zamierza osiągnąć łączną produkcję w ilości 425 tys. ton. Mimo tak poważnego wzrostu produkcji syntetycznego paliwa, import benzyny do Niemiec wykazał w roku ub. poważny wzrost.

—x—

z kościoła O. O. Dominikanów we Lwowie; 10.30 po nabożeństwie muzyka z płyt; — 11.25 „Ziemia sądecka w pieśni“; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; — 12.03 Poranek symfoniczny; 13.00 Przegląd kulturalny; 13.10 „Dwa pochody“ — fragm. z powieści (ze Lwowa); p. t. „Henryk Flis“; 13.30 Koncert muzyki obiadowej; 14.45 Audycja dla wsi; 15.45 Audycja dla dzieci; — 16.00 „Kurant staroświecki“ — pieśni poddasza: aud.; 16.45 „Anielcia i życie“, pow. mówiona Boguszewskiej; 17.00 Koncert świąt; 17.30 Podwieczorek przy mikrofon.; 19.25 Muzyka taneczna z płyt; 20.35 Program na jutro; 20.40 Przegląd polityczny; 20.50 Dziennik wieczorny; 21.00 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgł. P. R.; 21.15 „Ta — joj“ „Kule zza płotu“ — wesoła audycja; 22.00 Pieśni St. Moniuszki; 22.20 Recital skrzypcowy; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Kraków, godz. 8.30 Pogadanka dla rolników: — Co powinniśmy wiedzieć, kupując sprzęt roln.; 8.40 Muzyka z płyt po naboż. — Muzyka z płyt; 13.00 Kronika artystyczna Krakowa; 15.45 Gawęda niedzielną; 16.00 Wiadomości bieżące; 19.35 Odczytanie programu na dzień następnny; 19.40 „Cyganeria“ opera; 20.35 Lokalne wiadomości; sportowe; 22.30 Muzyka operetkowa z płyt; 23.00 Muzyka taneczna.

Lwów, godz. 8.30 Skrzynka rolnicza; 8.40 Muzyka z płyt; 8.50 „Jak cielęta wybierać do chowu“ — pogad.;

Po naboż. muzyka z płyt; 13.00 „Ostatnie premiery teatralne“; 15.00 Przemówienie wicepremiera Kwiatkowskiego; 15.20 Muzyka z płyt; 15.40 Audycja dla dzieci; 19.35 „Pan Onufry robi chrzciny“ — aud. „Z naszej świetlicy“; 20.00 Koncert rozrywkowy; 20.35 Wiadomości sportowe lokalne; 22.30 Muzyka taneczna 23.00 Dalszy ciąg muzyki tanecznej.

Katowice, godz. 6.15 „Surmy śląskie“; 6.30 Koncert poranny; 7.40 Chór męski; 8.30 Koncert życzeń; 8.50 „Przypomnienia o uprawie i nawożeniu roślin“ — pogad. Po nabożeństwie — Muzyka z płyt; 13.00 „Zmarowane dzieło polskiego teoretyka muzyki“ pogadanka; 15.40 „O teatr robotniczy“ — pogadanka; 15.50 Co słychać na Śląsku? 19.33 Koncert orkiestry; 20.00 „W niedziela przy żeleźnioku“; 20.30 Wiadomości sportowe; — 20.35 Program na jutro; 22.30 Koncert rozrywkowy; — 23.00 Muzyka taneczna.

Programy zagraniczne: godz. 15.00 Mediolan „Śpiewacy norymberscy“ — opera; 17.00 Rzym Koncert symfoniczny; 19.15 Sztuttgart „Ondyna“ — opera; 19.30 Berlin „Faust“ — opera; 20.00 Frankfurt „Mona Lisa“; 20.00 Radio Romania „Księżniczka dolarów“ — operetka; 20.05 Praga Koncert symfoniczny; 20.10 „Cyrułik z Bagdadu“; 21.30 Strasburg „Pieśń miłości“.

—o—



## Kalendarzyk katolicki

**SOBOTA 5 MARCA.** Przeniesienie relikwii św. Wacława. Mecz.  
Wschód słońca 6:15, zachód 17:21. Długość dnia 11 godzin 6 minut.

## Kronika krakowska

### NABOŻENSTWO ŻALOBNE ZA KAPŁANA MĘCZENNIKA.

Staraniem Stronnictwa Narodowego i Młodzieży Wszepolskiej będzie odprawione w sobotę 5 b. m. o godz. 9 nabożeństwo żałobne w kościele O. O. Reformatorów za ś. p. ks. Stanisława Streicha, zamordowanego w Luboniu przez komunistę w czasie pełnienia obowiązków kapłańskich.

W niedzielę 6 b. m. odbędzie się w lokalu Str. Narodowego w śródmieściu i na Podgórzu zebranie żałobne ku czci ś. p. ks. Streicha.

**ODZNACZENIE KRAKOWSKIEGO OBYWATELA.** Dr Ludwik Schneider, b. wiceprez. m. Krakowa i prezes Krakowskiego Bractwa Kurkowego został odznaczony orderem papieskim „Pro Ecclesia et Pontifice” za działalność na polu charytatywnym i katolickim.

**CHRZEŚCIJAŃSKA KASA BEZPROCENTOWA ROZPOCZĘŁA DZIAŁALNOŚĆ.** Po zatwierdzeniu Krakowskiej Chrześcijańskiej Kasy Bezprocentowej instytucja ta natychmiast przystąpiła do energicznej pracy. Przed kilku dniami odbyło się jej pierwsze zebranie, na którym dokonano wyboru zarządu. Prezesem Kasy został em. insp. szk. Józef Sobiecki.

**ZJAZD POWIATOWYCH DELEGATÓW WOJ. KRAKOWSKIEGO.** W sobotę odbędzie się w sali rady powiatowej przy ul. Pijarskiej, zjazd delegatów samorządu powiatowego województwa krakowskiego.

**SKAZANIE BLUŻNIERCY.** Sąd Okręgowy karny skazał w piątek Edwarda Gołębińskiego na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata za bluźnierstwo przeciw Bogu.

**ARESZTOWANY KOMUNISTA PASTERNAK JEST ŻYDEM.** Aresztowany w ubiegłą środę w Krakowie, poeta komunistyczny Leon Pasternak, o czym donosiliśmy w dniu wczorajszym, jest żydem.

### Komunikaty

**ODCZYT KS. BISKUPA GODLEWSKIEGO.** Odczyt na temat „Danie a Odrodzenie” staraniem Kół Przyjaciół Włoch S. U. J. wygłosi głęboki znawca ludzi i dzieł Renesansu prof. U. J. ks. biskup dr Michał Godlewski, dnia 6 marca o godz. 18 w sali Kopernika (62) Coll. Novi. Wstęp wolny.

**WSPÓLNA ADORACJA MĘSKA NAJŚW. SAKRAMENTU** w kościele W. W. S. S. Felicjanek na Smoleńsku, odbędzie się w niedzielę 6 b. m. od godz. 15—16.

**NOWOŚĆ DLA SMAKOSZÓW.** Nie drogie i łatwe do przyrządzenia potrawy mogą być bardzo smaczne o czym świadczy następujący przepis na kluseczki błyskawiczne, które smakiem przypominają najlepsze pulpeciki z mięsa. **Dodatki na 4 talerze zupy:** 1 jajko, 1 mała cebulka, pietruszka, 1 łyżka masła, szczypta pieprzu, pół kostki bulionowej KNORR, 3—4 łyżki stolowe płatków owsianych KNORR. — (2 kostki bulionowe KNORR rozpuścić w ½ litr. wody i w tym gotować kluseczki). Drobną pokrojoną cebulę i pietruszkę dusić na maśle. W miseczce rozetrzeć jajko, dodać resztę dodatków (płatki pokruszyć) wymieszać wszystko i łyżeczką uformowane małe kluseczki dodać do gotującego się bulionu. — W kilku sekundach ukaza się kluseczki na wierzchu, co oznacza, że już są ugotowane.

**WYNIK ZBIÓRKI PUBLICZNEJ W DNIU ŚWIĘTA MŁODZIEŻY 14. XI. 1937.** Zbiórka publiczna na cele Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej w Krakowie, w dniu 14. XI. 1937 przyniosła na terenie Archidiecezji poza Krakowem kwotę zł 2.143,24, z której przeznaczono na cele oświatowo-kulturalne zł 1.162,45, na cele przysposobienia rolniczego zł 397,50 gr i na cele wychowania fizycznego zł 583,29. — W obrębie miasta Krakowa zbiórka przyniosła kwotę zł 271,21, z czego 200 zł przeznaczono na cele oświatowo-kulturalne, a zł 71,21 na cele wychowania fizycznego.

### TEATRY I KINA KRAKOWSKIE:

**TEATR M.:** Sobota 5. III. „W małym domku”.  
**TEATR M.:** Niedziela 6. III. 3 popoł. „Gałązka rozmarynu”; wiecz. „Sen wujaszka”.  
**TEATR M.:** Poniedziałek 7. III. „Tosca”.

**ADRIA:** „Ulani Księcia Józefa” Smosarska i Brodniewicz.

**APOLLO:** „Romans szulera” (Sacha Gutry).

**BAGATELA:** „Ciotka Karola” (Bodo).

**KINO DOMU ŻOŁNIERZA:** Od piątku 4 do piątku 11 marca 1938 r. włącznie „Ty co w Ostrej świecisz Bramie”.

**KINO MUZEUM** wyświetla w sobotę dnia 5, w niedzielę dnia 6 i w poniedziałek dnia 7 bm. podwójny program p. t. „Kłopoty Sportowca” (w roli gł. Joe Brown) oraz „W. Z. 6 nie wylądował” (w roli gł. Pat O'Brien). W poniedziałek o godzinie 7 wieczór po cenach porankowych.

**L. O. P. P.:** „Gdy kwitną bzy”.

**PROMIEN:** „Muzyka dla Ciebie” (Magda Schneider).

**STELLA:** „Ulani z powstania listopadowego ku Wolności”.

**SWIT:** „Karnawał Mickey”.

**SZUKA:** „Książę X”.

**UCIECHA:** „Michał Strogow” (Kurier carski).

**WANDA:** „Ubóstwiana” w rol. głów.: Marta Eggerth, Lucy Englisch — Frits Dongen.

**ZORZA:** I) „Cygańskie dziewczę” i II) „Cowboy bohater”.

# Rada miejska przeciw projektowi ordynacji wyborczej

Pod koniec posiedzenia krakowskiej rady miejskiej, z którego sprawozdanie zamieściliśmy we wczorajszym numerze, zafatwiono kilka spraw, spośród których na szczególną uwagę zasługuje sprawa oddłużenia pracowników gminy, sprawa nowej ordynacji wyborczej i sprawa ochrony Krakowa przed powodzią.

Sprawę oddłużenia pracowników gminy referował ławnik, p. dyr. Rudolf Jędrzejowski. Celem oddłużenia pracowników gminy rada miejska uchwaliła zaciągnąć pożyczkę w łącznej kwocie 850.000 zł. Oprocentowanie pożyczek będzie wynosić 4 i pół proc. Pożyczka zaciągnięta przez pracownika nie może przekraczać wysokości sześciomiesięcznych poborów. Pożyczki będą spłacane w 84 równych ratach miesięcznych.

Następnie rozwinęła się ożywiona dyskusja nad

projektom nowej ordynacji wyborczej dla miast. W dyskusji zabierali głos radni Stańczyk, dr Czuchajowski, dr Kuśnierz i Freund. Wszyscy mówcy ostro skrytykowali projekt ordynacji, wykazując jego liczne braki. Radny dr Kuśnierz zwrócił uwagę na to, że projekt daje żydom uprzywilejowane stanowisko w tych miastach, w których stanowią silne skupienia i mają ekonomiczną przewagę. Dwa kluby radzieckie (P. P. S. i Klub Pracy Gospodarczej) zgłosiły odpowiednie deklaracje, które zostaną przesłane do rządu i Izby ustawodawczej.

W końcu radny dr Kwieciński postawił wniosek w sprawie zwrócenia się do Rządu, Sejmu i Senatu z prośbą o przyznanie kredytów na zabezpieczenie Krakowa przed powodzią. Wniosek został jednomyślnie uchwalony.

## Skazanie czterech chłopów za udział w strajku rolnym

Przed Sądem Okręgowym karnym odbyła się w piątek rozprawa przeciw Józefowi Cebuli, Janowi Gądkowi, Piotrowi Natankowi i Janowi Radomskiemu, oskarżonym o udział w strajku rolnym. W czasie od 15 do 25 sierpnia ub. roku oskarżeni trzymali straż na moście na rzece Rabie pod Gdo-

wem, aby nie przepuszczać żywności do miasta.

Po przeprowadzeniu rozprawy sąd skazał Natanka na 10 miesięcy, Cebulę i Gądkę na 8 miesięcy, Radomskiego na 6 miesięcy więzienia bez zawieszania. Rozprawę prowadził sędzia Wsołek, oskarżał prokurator Pęczalski.

## Zajścia w Myślenicach przed sądem krakowskim

W czwartek odbyła się przed Sądem Okręgowym w Krakowie rozprawa karna przeciw Antoniemu Oliwie, Janowi Oliwie, Franciszkowi Mardausowi, Janowi Polewce i Józefowi Kłepie oskarżonym o czynną napaść na policjantów w Myślenicach.

W związku ze strajkiem rolnym odbyło się dnia 23 sierpnia 1937 zgromadzenie w Myślenicach. — Gdy przodownik policji polecił tłum rozpedzić, posypał się na policjantów kamieniem i padło kilka strzałów karabinowych. Kilku uczestników zajścia ujęto i we czwartek zaś zasiedli oni na ławie oskarżonych.

Przesłuchano świadków, z których niektórzy cofnęli swoje zeznania złożone w śledztwie. Na polecenie prokuratora aresztowano na sali rozpraw świadka Jana Rysia, który cofnął swoje zeznania, twierdząc, że obciążył jednego z oskarżonych, gdyż „miał do niego złość”.

Sąd skazał Antoniego Oliwę na 10 miesięcy, Jana Oliwę i Franciszka Mardausa na 8 miesięcy więzienia. Jana Polewkę i Józefa Kłepę sąd uwolnił od winy i kary.

Rozprawę prowadził sędzia Stępniewski, oskarżał prokurator Pęczalski.

## Włamanie do Biblioteki Jagiellońskiej

W nocy z czwartku na piątek dokonano włamania do Biblioteki Jagiellońskiej. Sprawcy ukryli się prawdopodobnie przed zamknięciem bramy w ustępie, w nocy zaś przystąpili do „roboty”. Wywiercili dziurę przy zatrasku w drzwiach, prowadzących do biur Dyrekcji i w ten sposób zdołali przez odsunięcie zatrasku dostać się do wnętrza.

W sekretariacie rozbili żelazną kasetkę i zra-

bowali 58 zł i 80 gr., tyle bowiem tylko w niej się znajdowało. — Włamywacze przeszli następnie do kancelarii dyrektora, gdzie wyważyli szuflady od biurka, nic jednak nie znaleźli.

Po splądrowaniu biur włamywacze spuścili się z okna linką na planty od strony Collegium Pisicium, po czym zbiegli.

## Ogólne zebranie b. ochotników Batalionu Akad.

Dnia 25 lutego odbyło się pod przewodnictwem pułkownika Skulskiego ogólne zebranie b. ochotników Batalionu Akademickiego, przebywających w Krakowie. Po wysłuchaniu sprawozdania z działalności „Komitetu B. Ochotników Batalionu Akademickiego”, jednomyślnie zatwierdzono dotychczas istniejący Komitet w następującym składzie: Prezydium Komitetu: przewodniczący pułk. E. Skulski; prof. dr Adam Heydel, delegat senatu U. J.; sekretarz Alfred Słowik; skarbnik Tadeusz Kozłowski. — Komisja Organizacyjno-Pro-

gramowa: Mgr J. Szymański, A. Koman, A. Słowik. — Komisja Weryfikacyjno-Odnaczeniowa: Pułk. E. Skulski, dr Ajdukiewicz-Kościuszkowa, dr L. Chrobak, docent U. J. dr St. Skowron, dr Podworski, dr J. Chlipalski, L. Illukiewicz, dr Cz. Laszczka. — Komisja Propagandowo-Historyczna: dr Wł. Budka, T. Mildner, H. Filipowska-Pociechowa, dr J. Dobrzycki. — Komisja Finansowa: dr A. Bochnak, T. Kozłowski, inż. Cz. Kozłowski, St. Nożyński. — Komisja Statutowa: dr Z. Swolkiń, prof. dr Heydel, płk. Skulski.

**„TOSCA” W OPERZE KRAKOWSKIEJ.** Leonid Zachodnik, pierwszy tenor państwowej opery w Rydze, Wanda Wermińska, znakomita polska primadonna i Zenon Dolnicki, świetny baryton — oto trzech wykonawcy głównych partii solowych w operze Puccini’ego „Tosca”, która odegrana zostanie w poniedziałek, dnia 7 bm. Obsady dopełniają: W. Pastówna, A. Mazanek, S. Kruzer, J. Hłady i A. Mazurek. W operze tej bierze udział w pełnym składzie Chór Krak. Twa Operowego i Krak. Orkiestra Symfoniczna pod dyrekcją B. Wallek-Walewskiego. Reżyseruje J. Stępniewski.

**WYSTĘPY EUGENIUSZA BODO W BAGATELI.** Ze względu na wielkie powodzenie występów Eugeniusza Bodo w Komedii Muzycznej „Ciotka Karola”, występy artysty zostały sprolongowane jeszcze na sobotę i niedzielę. Dziś w sobotę dwa przedstawienia, t. j. o godz. 7 i 9 wiecz. — Jutro w niedzielę 3 przedstawienia o godz. 5 (ceny miejsc niższe) o godz. 7 i 9 wieczór.

**„TAJEMNICA MSZY ŚW.” GALDERONA.** W okresie wielkiego postu Teatr Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej Skarbowa 2, wystawia arcydzieło religijne Calderona „Tajemnica Mszy świętej”. Pierwsze przedstawienie w niedzielę dnia 6 marca o godz. 6 wieczór.

## Wyjazd księży Biskupów do Rzymu

Zapowiedź uroczystej kanonizacji błog. Andrzeja Boboli wywołała ogromne zainteresowanie w

katolickich kołach Krakowa. Wszyscy chcieli by jechać, ale trudniej jest życzeniu uczynić zadość. Niemniej jednak — jak się dowiadujemy — pielgrzymka krakowska będzie liczna. M. in. — jak słyhać — w uroczystościach kanonizacyjnych w Wielkanoc wezmą udział: Książę Metropolita Sapiaha i Książę Biskup Rospond. Książę Metropolita ma zamiar wyjechać wcześniej, Książę Biskup Rospond podąży z pielgrzymką.

## Uwzględnienie postulatów sfer przem. w sprawie ruchu pociągów

Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie, mając na względzie doniosłe znaczenie, jakie dla życia gospodarczego, a zwłaszcza dla obrotu towarowego posiada należycie postawiona komunikacja, rozpisala w ostatnim czasie ankietę, w celu sprecyzowania postulatów sfer przemysłowych i handlowych w tym zakresie. Uzyskane w wyniku ankiety postulaty i wnioski sfer gospodarczych przedstawił delegat Izby Przemysłowo-Handlowej na konferencji, zorganizowanej przez D. O. K. P. w Krakowie. Postulaty te dotyczyły w szczególności ruchu pociągów towarowych, obsługujących stacje kolejowe Łańcut, Tarnów, Rzeszów i Żywiec i zostały niemal w całej rozciągłości uwzględnione.



**OBUWIE NA GUMOWYCH SPODACH**

**3X TRWAŁSZE**

27-30 4<sup>90</sup>  
31-33 5<sup>90</sup>  
34-36 6<sup>90</sup>

MOKASYNKI - Idealne półbutki dziecięce na gwarantowanych gumowych spodach.

27-30 5<sup>90</sup>  
31-33 6<sup>90</sup>  
34-36 7<sup>90</sup>

Wysokie dziecięce z brązowej skóry dubkowskiej 3 x trwałsze spody gumowe

27-30 6<sup>90</sup>  
31-33 7<sup>90</sup>  
34-36 8<sup>90</sup>

Dla młodzieży w kolorze czarnym również na gwarantowanych gumowych spodach

6<sup>90</sup>

Treści do pracy. Wierzch z wolowego boku. Gwarantowane gumowe spody

10<sup>90</sup>

RUMUNKI - do sznurowania. Gwarantowane gumowe spody. Bardzo praktyczne

**flata**

9<sup>90</sup>

Praktyczne męskie półbutki w kolorze czarnym lub brązowym na gwarantowanych gumowych spodach

11<sup>90</sup>

Wysoki męski but z wolowego boku. Gwarantowane gumowe spody.

11<sup>90</sup>

Wygodny fason na gwarantowanych 3 x trwałszych spodach

9<sup>90</sup>

BAGANEC - nasze specjalność. Idealne obuwie do pracy w polu. 3 x trwałsze spody gumowe



Czysty ekstrakt mięsny - wyborowy wyciąg z włoszczyzny - oto składniki kostek bulionowych KNORR, dla tego najodpowiedniejsze do polepszenia smaku sosów, zup, i różnych potraw, oraz na bulion o smaku domowego rosółu.

**KURSY SAMOCHODOWE**, Kraków, Szewska 1, prowadzone przez fachowców. Prawo jazdy gwarantowane, wpisy codziennie.

„Ubranozmian“ zamienia noszoną garderobę męską na materiały bielskie. Kozłowski, Kraków, telefon 148-62.

**Brokaty Jedwabie**

frendzle - nici złote na sztandary i ornaty, koloratki. Pończochy - Skarpetki - Rękawiczki - Wstążki - Koronki - Gumy - Parasole - Przybory do szycia i haftu, duży wybór - tanio

**Góralik, Rynek 20.**

Wapno palone do białenia, budowy i nawozu polecają **Miejskie Zakłady Ceramiczne** Kraków, Pl. Szczepański 5 Telefon Nr 114-72

Oglašzajcie się w „GŁOSIE NARODU“

W. 1213/38.

**OBWIESZCZENIE**

Prokurator Sądu Okręgowego w Warszawie, podaje do publicznej wiadomości, że prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie, z dnia 3. XI. 1937 r. Nr. VIII 2. K. 1198/37 Edmund Różycki, syn Wacława i Marty z Masłowskich, ur. 1. IV. 1913 roku, skazany został z art. 255 § 1. K. K. za to, że jako redaktor odpowiedzialny czasopisma „Przemiany“ dopuścił się zniesławienia Konstantego Turowskiego przez zamieszczenie w Nr. 1-2 tegoż czasopisma z dnia 1-30 kwietnia 1937 r. w artykule „Fraszki antyendeckie“ zwrotów: „Nieprawdą jest jakobyśmy polemikę z „Głosem Narodu“ uważali za zaszczytną, natomiast wprost przeciwnie i „szczyt głupoty być redaktorem „Głosu Narodu“ - na karę 1 miesiąca aresztu z zawieszeniem wykonania tej kary na 2 lata i na 50 zł. grzywny! Wyrok podlega ogłoszeniu w czasopiśmie: „Przemiany“, „A. B. C.“ i „Głosie Narodu“.

Warszawa, dnia 25. II. 1938 r.

Prokurator  
(-) **H. Pawlikowski.**

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru III. w Tarnowie ul. Konarskiego 16.

Sygn. Nr. III. Km. 64/38.

Tarnów, dnia 3 marca 1938 r.

Sprawa egzekucyjna Teodory Tylkowej w Radomiu przeciwko Löffel Alta Chaja w Tarnowie o 1.500 dol. zpn.

**SPROSTOWANIE.**

W powyższej sprawie - Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru III. w Tarnowie, ul. Konarskiego 16 - niniejszym proste obwieszczenie o licytacji nieruchomości obj. lwh. 554 ks. gr. gm. kat. Tarnów, wyznaczonej na dzień 7 kwietnia 1938 r., godz. 11-ta, a ogłoszone w dzienniku „Głos Narodu“ z dnia 3. III. br. o tyle, że cena sprzedaży jako w II-gim terminie licytacji wynosić będzie kwotę 19.333.50 zł, a nie, jak mylnie podano 21.750.- zł.

**Stanisław Wojciechowski**  
Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru III.

CONCORDIA MERREL.

63

**Jacqueline i miłość**

Przekład autoryzowany z angielskiego.

— Nie, ja... nigdy... naprawdę... sama... nie... — jąkała się. — Byłam obrażona za to, że mnie tak... tego... traktowałeś... Podsunęło mi podejrzenie... Dałam sobie wmówić... Może to było dla mnie dogodnie... Wstyd mi, Hamish, ale nie... ja wpadłam na tę myśl...

— Nie będę więcej pytał — odparł i przemknęło mu przez głowę, że gdyby nie trucizna uprzedzeń, które Bellew zaszczepił dziewczynie, możeby on, Duan, zyskał jej względy. Może kiedyś — dodał tonem groźby — będę miał możliwość odplacić się pięknemu Walterowi. Wierz mi, że nie pominię sposobności, jeżeli się nadarzy.

Wypadł z pokoju, zostawiając ją samą, nie szczęśliwą i niewiele rozumiejącą. Cóż miała począć? Czują, że wpadła w wir. Poszła się położyć, lecz nie mogła zmruczyć oka.

Gorzko jej było, że uznanie dla odkrycia ojca ze strony uczonego towarzystwa okazało się bajką, że radowała się bezpodstawnie, że Duan wywiódł ją w pole. Przez całą noc miotła się między dwoma uczuciami: szalonego gniewu, że ją tak oszukał i rozczulenia, że uczynił to dla jej dobra. Pomógł jej kupić wolność, którą się tak chętnie chwyciła. Jakże musiał się z niej śmiać w duszy! A jednak prosił, by mu zajrzała w twarz, czy się tam doszuka śmiechu. Nie znalazła. Przeciwnie, patrzył na nią jak przez łyż. Jacqueline nie umiałaby powiedzieć, co jej więcej bolało: czy samo oszustwo, czy jego przyczyna. Które uczucie silniej się w niej burzyło: gniew na Duana, czy wzruszenie tak dziwnie bliskie miłości... Duan do-

puścił się rzeczy nieprzebaczalnej, ale działał z pobudek łatwo wybaczalnych!

Nie mogła dać sobie rady i o świcie usnęła, wprawdzie postanowiwszy zaatakować znów męża o tę sprawę przy śniadaniu. Mogła liczyć tylko na tę sposobność, bo później rzadko go widywała w ciągu dnia. Ale ze zmęczenia zasnęła i gdy zeszła do jadalni, już go nie było. Miała przykry zawód. Zapytała Japończyka czy pan jest u siebie w gabinecie lekarskim, czy wyszedł. Okazało się, że wyszedł więcej niż przed półgodziną.

Dziwny był dzień nie zaczęty wspólnym śniadaniem. Jacqueline wsparła łokieć na stole, a brodę na rękach i patrzyła na puste krzesło męża, odepchnięte od stołu w momencie wstania, na zgniecioną serwetkę obok nakrycia... na stos listów, które Koniszi miał zebrać i zanieść do gabinetu.

Duan nie zjawił się przez cały dzień. Jacqueline była zupełnie wytrącona z równowagi... Nigdy nie nasłuchiwała jego kroków, nigdy nie czekała na jego powrót tak niecierpliwie. Nigdy serce nie plątało jej takich figlów, ilekroć złudzenie słuchowe przyniosło zgrzyt klucza w zamku...

Wieczorem spotkała Japończyka na górze. — Szedł do pokoju Duana z czystymi ręcznikami i płaszczem kąpielowym.

— Pan wrócił? — zapytała z mimowolną skwapliwością...

Japończyk potrząsnął głową.

— Przygotowuję jaśnie panu kąpiel. Jaśnie pan zawsze bardzo zmęczony w dziecinne dni.

— W dziecinne dni? — zdziwiła się.

— W dziecinnym szpitalu... Jaśnie pani nie była?

Nie tylko że nie była, ale nawet nie wiedziała, że mąż chodzi do szpitala dla dzieci... Służący więcej wiedział, niż żona.

— Dużo, dużo dzieci w szpitalu u jaśnie pana — opowiadał Koniszi. — Wszystkie nie bardzo tak...

I postukał się po czole.

— Klinika dla dzieci umysłowo chorych — szepnęła Jacqueline raczej do siebie niż do słuchającego.

— Tak, tak... Bardzo smutne. Dziewczynki, chłopcy — wszystko bez rozumu, ale bardzo się cieszą, jak ich jaśnie pan odwiedza.

— Koniszi był tam z panem?

— O, tak... Jaśnie pan mówi, że jak ja się rozemięję od ucha do ucha, że to dzieci bardzo szczęśliwe, wesołe... Mówi, że wesołość idzie na zdrowie... Sam nie ma wiele czasu na wesołość, więc chce dla innych...

Więc ona nawet nie wiedziała o tym szpitalu, a Koniszi chodził z nim!

Jacqueline poszła przebrać się do obiadu.

Wystroiła się wyjątkowo starannie i zeszła do salonu czekać na Duana. Czy przyjdzie? Koniszi jest pewny, że przyjdzie. Nagle usłyszała głos męża na górze, a potem kroki na schodach. A więc wrócił podczas gdy była zajęta toaletą i nie słyszała. Zerwała się z kanapki z mocno bijącym sercem. Ale kroki ominęły salon i skierowały się do hallu... Co to, warkot samochodu? Jacqueline wypadła na schody i przechyliwszy się przez balustradę, krzyknęła:

— Hamish!

Głos zginął w trzasku zamykających się drzwi frontowych. Wróciła wolnym krokiem do salonu. Dokąd pojechał? Do chorego czy na zabawę? Na zabawę? Znów bicie serca. Znów wizja Fredy Beaumont, zacierająca cały świat.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł. Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

**Konto P. K. O. Nr 415.730**

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 11 do 11.30.

**CENY OGŁOSZEŃ**

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetryowy	20 gr
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodarczym	50 gr
Komunikaty	60 gr
Komunikaty na 1	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr
Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.	